

# SŁOWO

WILNO Piątek 5 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Łaszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKZTY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.  
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## Centrolew ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW zdechł

Urlop premiera d-ra Świątalskiego

Lotewskie okręty wojenne w Gdyni

## Marszałek Piłsudski — największym człowiekiem w Polsce

„Dzieci „poza prawem“ w ZSSR

Pan M. M. w *Robotniku* obraził się na mnie za moją ostrą charakterystykę Trybunału Stanu i powiada, że się „chowa” za szerokie bary p. Kirtiklisa. Nie wiem, w jakiej okazji tajemniczy p. M. M. zrobił znajomość z barami p. Kirtiklisa, które tak starannie wymierzył, lecz przynajmniej panu M. M., że moje stanowisko wobec Trybunału Stanu odbijało swoją gwałtownością od tonu całej prasy B. B. Powstało to dlatego, że miałem ten sam ton, którym się mówiło, gdy zaistniała kwestja sądenia ministra, podczas gdy prasa B. B. wtedy pisała tak jak ja, a obecnie z całym szacunkiem interpretuje wyrok Trybunału Stanu. Ta zmiana tonu czyni fatalne wrażenie na opinii i nie każdy chciał, czy mógł nadażyć za tą zmianą tonu. Przynajmniej jednak, że w obecnych warunkach nie było innego wyjścia, skoro konstytucja nie ma być zaraz okrojona, skoro się zwleka z tą niezbędną reformą.

ATE donosi: Jak się dowiadujemy, p. premier Świątalski wyjeżdża w przyszłym tygodniu na urlop, który potrwa do połowy sierpnia. Ścisła data wyjazdu p. premiera nie została jeszcze definitywnie ustalona.

Z Rygi donoszą: Przedwczoraj z parku libawskiego do Gdyni wypłynęły trzy wojenne okręty lotewskie: „Vivaitis”, „Vesturs” i „Imanta”. Zwiedzenie Gdyni jest rewidzta na wizytę polskich okrętów wojennych w Rydze w roku ubiegłym. Możliwym jest, że z Libawy do Gdyni dokonają lotu dwa hydroplany lotewskie.

Jednomyślna odpowiedź na ankiety „Niedzieli” paryskiej  
Redakcja „Niedzieli” w Paryżu ogłosiła ciekawy konkurs. Oto zwróciła się do czytelników z zapytaniem, aby nadesłali do redakcji nazwisko największego Polaka. W odpowiedzi nadesłało 18670 czytelników jednobrzmiącą odpowiedź: Marszałek Józef Piłsudski jest największym i dla ojczyzny najbar dziej zasłużonym Polakiem.

Organ Centralnego związku młodzieży komunistycznej, „Komsomolskaja Prawda”, porusza w jednym ze swych ostatnich numerów sprawę „dzieci poza prawem” w ZSSR. Okazuje się, że dzieci takie w Rosji sowieckiej są i to w ilości bardzo znacznej. Są to przedewszystkiem dzieci — robotnicy na wsi rosyjskiej. Ustawy sowieckie zakazują zatrudniać dzieci poniżej lat 14. Ale co innego ustawa, a co innego życie. „Żelazna ustawa ekonomiki”, pisze Komsomolskaja Prawda, — nie liczyła się z ustawą sowiecką i unicestwiła ją doszczętnie w warunkach życia wiejskiego. Na wsi sowieckiej praca dzieci istnieje i wykazuje tendencję w kierunku dalszego rozwoju. Według danych Głównego urzędu statystycznego, ilość pastuchów małoletnich w ZSSR stanowią w roku 1926 około 12 proc. ogólnej liczby pastuchów, a w roku 1927 procent ten wzrósł do 21 od stu. Liczba dziewczynek — nianiek wynosi w Rosji 8—10 proc. ogólnej liczby nianiek.

Uważam odkładanie okrojowania konstytucji za największe ryzyko. Ja nie jestem ryzykantem, lecz właśnie tchórzem, domagając się okrojowania konstytucji, obawiającym się, że później mogą nastąpić warunki gorsze dla tej niezbędnej reformy. Pisałem tak już rok temu. Ale przynajmniej, że odkładanie okrojowania konstytucji prócz strat przynosi nam także zyski. O jednym z takich zysków chcę dziś powiedzieć słów kilka.

Powrót min. Zaleskiego

Kwestja podróży prezydenta lotewskiego do Litwy

Prasa zagraniczna o procesie w Trybunale Stanu  
Artykuł p. Georges'a Bienaime w „Victoire”.

Min. spr. zagr. Zaleski powraca do Warszawy w końcu lipca, i przez cały sierpień będzie urzędował aż do wyjazdu na wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów do Genewy.

Pisma lotewskie donoszą, iż kwestja podróży prezydenta lotewskiego do Litwy nie jest zdecydowana, że niewiadomo, czy w ogóle nastąpi to w roku bieżącym.

PARYŻ, 4 VII. PAT. Pisma omawiają obszernie postępowanie trybunału stanu w sprawie b. ministra Czechowicza.

Zjazd katolicki

Katastrofa samolotowa w Rydze

PARYŻ, 4 VII. PAT. Na łamach „Victoire” Georges Bienaimes treszcza cały przebieg sprawy, oświadczając, że dymisja ministra Czechowicza, po której skład gabinetu uległ zmianie, zadolniliaby całkowicie izbę francuską. Tymczasem Sejm polski uległ namiętnościom politycznym, przekazując sprawę trybunałowi stanu. Bienaime zaznacza, że debaty, przeprowadzone w sejmie, nie zawierały w tonie nic uwłaczającego dla ministra Czechowicza, którego uczciwość i poświęcenie dla sprawy narodowej są ogólnie znane, lecz był to pretekst do zaatakowania osoby Marszałka Piłsudskiego, który po trafił dać postom sejmowym należytą odprawę.

Dnia 8-go września odbędzie się w Poznaniu wielki Zjazd katolicki, pod protektoratem ks. Kardynała Prymasa Hlonda. W zjeździe wezmą udział wszyscy biskupi polscy.

Z Rygi donoszą: W tych dniach w Rydze zdarzyła się katastrofa z samolotem, pilotowanym przez porucznika Rinkisa. Na wysokości 400 mtr. lotnik zauważył, że aparat źle funkcjonuje i zaraz zaczął lądować. Przy lądowaniu samolot przewrócił się i zapalił. Lotnikowi udało się wyskoczyć z samolotu i uratować się. Samolot uległ zniszczeniu.

## Ambasador Chłapowski w Komitecie honorowym budowy pomnika dla poległych ochotników żydów

Uwagze jadących do Gdańska

Wykrycie organizacji komunistycznej w Łotwie

PARYŻ, 4—VII. Pat. Prezes komitetu b. wolontariuszów żydowskich, adwokat Kadmi-Cohen, oraz adwokat Mirtil, prezes zjednoczenia sjonistycznego w Paryżu, zwrócił się do ambasadora Chłapowskiego z prośbą o przyjęcie udziału w Komitecie honorowym, ukonstytuowanym w celu wybudowania pomnika wolontariuszom żydowskim, którzy padli na froncie francuskim w czasie wojny światowej. Zwrócenie się swoje do ambasadora Rządu Polskiej delegacji motywowali tem, że większość odznaczonych wolontariuszów pochodziła z Polski, oraz, że przelewając krew swoją na wojnie światowej, przyczynili się oni w skromnej mierze do odbudowy państwa polskiego. Ambasador Chłapowski przyjął proponowany mu udział w Komitecie honorowym.

WARSZAWA, 4.6. PAT. Z powodu wypadków, zaszłych w ostatnich czasach wydalania z obszaru wolnego miasta Gdańska obywateli polskich, nie posiadających dowodów swej przynależności państwowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że stosownie do art. 14 i 15 umowy polsko-gdańskiej, podpisanej w Warszawie 24 października 1924 roku, przekroczenie granicy polsko-gdańskiej dozwolone jest tylko na podstawie dowodu osobistego, stwierdzającego przynależność państwową i że stosownie do tej umowy władze gdańskie są uprawnione do niewpuszczania na swe terytorium, względnie do wydalania z niego osób, nie zaopatrzonych w takie dowody. Przepisy powyższe obowiązują również władze polskie. W celu usunięcia niepożądanych konsekwencji, obywatele polscy, pragnący wyjechać na obszar w. m. Gdańska winni posiadać dowód osobisty, wystawiony przez gminę i zaopatrzony na stronie 3-iej w zaświadczenie właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej, że osoba wymieniona w dowodzie jest obywatelem polskim, względnie „obywatelką polską”. Dowód osobisty tego typu bez takiego zaświadczenia do pobytu na obszarze w. m. Gdańska nie uprawnia. Osoby, posiadające polski dowód osobisty dowodu typu, stwierdzającego obywatelstwo polskie, wystawiony przez władze administracji ogólnej, korzystają nadal z prawa pobytu na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Kolej podziemna w Warszawie?

Tekst litewskiej ustawy o karach dla uczestników organizacji wywrotowych

## Przed odlotem na podbój oceanu

Pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Z. Stomilskiego odbyło się 2 lipca kolejne posiedzenie komitetu budowy kolei podziemnej w Warszawie, na którym przedstawiono oferty zagraniczne kilku niezależnych grup finansowych, zawierające propozycje co do sfinansowania budowy tej kolei.

Jak podawaliśmy, w Litwie została przyjęta ostra ustawa przeciw członkom organizacji wywrotowych (specjalnie przeciw emigrantom litewskim z granicą tak zw. pleckajitisowcom w Łotwie.

PARYŻ, 4 VII. Pat. W „Petit Journal” ukazał się wywiad p. Charles'a Oulmont z wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskim, który w świetle cyfr przedstawił historję powstania Banku Polskiego oraz dalsze jego dzieje w związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej kraju i stopniowym rozwojem przemysłu i górnictwa. P. Młynarski wspominał o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu, która wykazuje, że Polacy, którzy już wiele dokonali wbrew pesymistycznym przewidywaniom swych sąsiadów, zdolni są do zgotowania światu jeszcze większych dodatkich niespodzianek.

Celem szybszego rozpatrzenia propozycji, zawartych w tych ofertach, z łona komitetu wybrano podkomisję. Rezultaty podkomisji będą przedstawione komitetowi budowy w najbliższym czasie.

§ 1. Każdy kto uczestniczy w organizacjach utworzonych w okupowanej Litwie lub w innych państwach, których celem jest połączenie Litwy lub jej części z innem państwem, lub obalenie istniejącego rządu, lub wywołanie rozruchów w państwie litewskim, — karany jest śmiercią.

RZYM, 4.VII. PAT. Według doniesień z Mediolanu, lotnicy polscy Klisz i Kowalczyk mają jutro wyruszyć do Baldonnel w Irlandji, skąd 8 a najdalej 10 lipca zamierzają rozpocząć lot do Ameryki. Prasa zamieszcza na ten temat obszernie entuzjastyczne komentarze, życząc lotnikom polskim powodzenia.

Obniżenie stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych

§ 2. Każdy kto dla osiągnięcia powyższych celów szykuje akt terytorystyczny, lub usiłuje go ockonać, lub dokonuje go na członku rządu czy urzędniku państwowym, — karany jest śmiercią.

## Historja Banku Polskiego w świetle cyfr

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych cofnęło okólniki dotyczące maksymalnej wysokości stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało następujące zarządzenie:

§ 3. Każdy kto namawia do wstąpienia do powyższych organizacji, lub pomaga w jakibądź sposób osiągnięciu ich celów, lub rozpowszechnia, utrzymuje i odbiera z okupowanej Litwy lub zagranicą literaturę tych organizacji, — karany jest więzieniem ciężkich robót lub śmiercią.

WYWIAD z wiceprezesa dr. F. Młynarskim w „Petit Journal”.

Stawki podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych w statucie zatwierdzonych przez wojewodów, nie mogą przekraczać 60 proc. ceny biletu wstępu. Przekroczenie tej normy wymaga zezwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Udzielone dotychczas przez wymienione ministerstwa zezwolenia na przekroczenie powyższej normy pozostają oczywiście w mocy.

§ 4. Każdy, kto dowiedziawszy się o przestępstwach wymienionych w §§ 1—3, nie zakomunikuje o nich policji lub prokuraturze — karany jest więzieniem zwykłym lub więzieniem ciężkich robót.

B. poseł estoński w Polsce p. Strandman szefem rządu estońskiego

Ulgowe stawki podatkowe, jakie stosować należy do filmów z punktu widzenia wartości artystycznej i naukowej określa się jak następuje: filmy naukowe krajowe i historyczne treści ogólnej maksymalna stawka 10 proc.; treści polskiej maksymalna stawka 5 proc.; filmy artystyczne o wyższej wartości — stawka do 20 proc., artystyczne — do 25 proc., filmy artystyczne poruszające tematy polskie do 10 proc.; filmy rozrywkowe dobre — 30 proc.; rozrywkowe dobre polskie do 15 proc.; mało wartościowe do 60 proc.; poruszające tematy polskie do 40 proc.

§ 5. Sprawy o przestępstwa pomienione w niniejszej ustawie rozstrzyga doraźny sąd wojenny, z wyjątkiem spraw wymienionych w § 4, które rozważa sąd wojenny.

TALLIN, 4.VII. PAT. Prezydent Izby poruczył b. posłowi w Polsce Strandmanowi misję stworzenia nowego gabinetu.

Statystyka wiz wjazdowych do Polski

§ 6. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

MOSKWA, 4 VII. PAT. Doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey został przyjęty przez prezesa sowieckiego banku państwa Piatakowa, przewodniczącego komitetu koncesyj Kameniewa oraz komisarzy Karachana i Stomonikowa. P. Piatakow wydał na cześć p. Deweya obiad, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele świata finansowego i handlowego.

Centrolew więc nie żyje. Bestja ta tem się od zwykłego lwa różni, że i po śmierci nie wzbudza szacunku. Iakże jednak wobec z jednej strony nękich sił endecji w Sejmie, a zgonu centrolewu ze strony drugiej wyglądają odgrazania opozycji, że wyciągnęła z wyroku Trybunału Stanu wszystkie konsekwencje. Gdzie jest ten rząd parlamentarny, bez którego nie można wyciągnąć konsekwencji z wyroku Trybunału Stanu. *Cał.*

§ 7. Ustawa niniejsza wchodzi w moc z dniem jej ogłoszenia.

WIEDEŃ, 3.VII. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, że pomiędzy Rumunją a Stolicą Apostolską dojdzie obecnie do skutku konkordat, nad którym pracowano kilka lat. Tem samem zostaną nowo rozmieszczone diecezje Rumunii odpowiednio do obecnych granic politycznych. Także i administracja kościelna Bukowiny, która dotychczas podlegała arcybiskupstwu lwowskiemu, zostanie obecnie zreorganizowana.

Min. spraw zagranicznych prowadzi statystykę wiz wydanych przez konsulaty nasze w państwach całego świata na wjazd do Polski. Statystyka ta pozwala zorientować się nietylko jak wielka jest ta frekwencja cudzoziemców przyjeżdżających do Polski, ale także jak wielka jest frekwencja z poszczególnych krajów.

§ 8. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Sprawa konkordatu Watykańu z Rumunją na realnych torach

Cyfrę posiadającą duże znaczenie dla zagadnienia propagandy turystycznej Polski zagranicą. W 1927 r. udzielono ogółem 174959 wiz wjazdowych. Przeszło dwie trzecie tych wiz otrzymali obywatele niemieccy (123.147). Na drugim miejscu stoi Czechosłowacja (12.716), na trzecim Austria (11.521).

§ 9. Sprawy o przestępstwa pomienione w niniejszej ustawie rozstrzyga doraźny sąd wojenny, z wyjątkiem spraw wymienionych w § 4, które rozważa sąd wojenny.

Dalej podaje „Komsomolskaja Prawda”, że z ogólnej ilości 135000 dziewcząt, zatrudnionych w gospodarstwie rolnem, 130.000 pracuje po 10 18 godzin na dobę i tylko 5000 pracuje po 8 godzin. A są to wszystko młode dziewczęta poniżej 15 lat.

Dodać należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 10. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Przed odlotem na podbój oceanu

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 11. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Emigracja z Litwy

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 12. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Echa stłumienia rozruchów chłopskich na Ukrainie sowieckiej

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 13. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

BUKARFESZT, 4. 7. PAT. Prasa podaje, że ostatniej nocy w okolicy Soroca słyszano silną kanonadę i odgłosy zgórą 200 strzałów karabinowych, pochodzące z terytorjum Ukrainy. Dzienniki przypuszczają, że to oddziały armji czerwonej tłumily w ten sposób rozruchy chłopskie.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 14. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 15. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 16. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 17. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 18. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 19. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 20. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 21. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 22. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Dość należy, że ilość obywateli czechosłowackich i austriackich, przybywających do Polski, jest znacznie większa ze względu na to, że wiele osób korzysta z przepustek i granicznych, niewymagających wiz.

§ 23. Uczestnicy organizacji, pomienionych w § 1, który w ciągu 1 mies. od daty ogłoszenia niniejszej ustawy jeśli zamieszkuja w Litwie, lub w ciągu 3 miesięcy, jeśli mieszkają gdzie indziej, — występują z tych organizacji i zakomunikują o nich policji lub prokuraturze — od kary są zwolnieni.

Zanim kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Wielka burza nad południową polacją Wileńszczyzny

Przerwa w komunikacji telefonicznej

Wczoraj około godziny 10-ej wleczorem zaczął padać deszcz, który niebawem przekształcił się w ulewę, trwającą przeszło godzinę. Ulewa w mieście większych szkód nie uczyniła. Okazało się natomiast, że w tymże mniej więcej czasie szalała już w całym tego słowa znaczeniu burza nad połacią kraju między Lidą a Wolkowskiem. Jak nam sygnalizowano, niebawem burza ta, połączona z piorunami wyrządziła znaczne szkody, wzniciwszy w pierwszym swem stadium parę pożarów, a dalej uniemożliwiła komunikację telefoniczną na wszystkich liniach łączących Wilno z Warszawą.

Czynny był jakiś czas podczas burzy przewód łączący Wilno przez Grodno z Warszawą i na tej linii odbywała się transmisja programu Polskiego Radja z Warszawy do Wileńskiej Radiostacji.

Skutki unieruchomienia przewodów telefonicznych odczuły w pierwszym rzędzie redakcje pism, nie otrzymawszy normalnych depech.

KONJAWA (pow. Wileńsko-Trockie)

Marnotrawienie grosza publicznego. Trzy lata z rzędu boryka się nasz biedny rolnik z kłeską neurodzący, jednak rok ubiegły był najgorszym: czerwcowy śnieg, późniejsze grady i wreszcie niezwykle surowa zima przy braku karmu doprowadziły nasze gospodarstwa do katastrofalnego stanu. Na przednówku stanęliśmy wobec widma głodu. Należy podkreślić że władze administracyjne dołożyły wszelkich starań, żeby pomódz miejscowej ludności i dzisiaj mamy dokarmianie dzieci w szkołach i godującej ludności po wsiach.

Przy takim stanie rzeczy nie może być mowy o normalnym opłaceniu podatków przez rolników. Sekwestrator, pomimo wszelkich wysiłków, nie może wycisnąć z rąk ludności grosza publicznego, który niemażakąd tej ludności wsiąść: chleb zjadł, nasiono wysiał a inwentarz po ciężkiej zimie i dzisiaj ledwo nogi stawia. — statują gospodarza choć w nieznanym stopniu Kasy Strefy w Konjawi i w Naczy, gdzie dostać można pożyczkę krótkoterminową.

W tak ciężkich ekonomicznych warunkach ze zdziwieniem i zgrozą patrzmy na marnowanie grosza publicznego przez władze rozporządzające tem groszem. Mam tutaj na myśli sprawę budowy mostu na rzece Nacze pod wsią Nacza na drodze powiatowej Nacza—Marcinówka.

Most zginął i zalał się jeszcze w roku 1926. Znajdując się na ruchliwym trakcie, przy kościelnej wsi Nacza, ten znajdujący most stanowi powszechną przeszkodę w ruchu komunikacyjnym.

Po trzech latach starań u p. kierownika działu budowlano-drogowego na pow. Wileńsko-Trocki, doszliśmy do tego, że Wydział Powiatowy zakupił budulec a gmina zmuszona była sposobem szarwarkowym zwieźć potrzebny kamień i zakupione przez

Wydział drzewo na miejsce budowy. Nareszcie materiał mamy na miejscu, obietnice rychłego przystąpienia do budowy też mieliśmy; zdawało się że po tylu latach uporczywego kołatania dobijamy sprawę do końca i most będziemy mieli w bieży roku. W rzeczywistości jednak staje się inaczej: nowy kierownik działu budowlano-drogowego p. inż. Piekarski chyba nie myśli o budowie bo sam u nas ani razu nie był, natomiast przysłał st. drogomistrza, który w imieniu p. inżyniera wynajął stróża do pilnowania zwiezionego materiału.

Stróż ma otrzymywać po 40 zł. miesięcznie, a pełni swoje obowiązki od stycznia b. r. Jeżeli będziemy oczekiwali na budowę mostu jeszcze chociaż rok (co bardzo możliwe) to drogi materiał drzewny nie będzie przedstawiał żadnej wartości do budowy, prztem trzeba będzie opłacić stróża. Kto pokryje straty poczynione przez zmarnowanie budulec, a kto poniesie wydatek na opłatę stróża wynoszącą 480 zł. rocznie? Czy pan inżynier, czy Wydział Powiatowy, czy gmina? Jeżeli nie pan inżynier, to pojdzie na to grosz publiczny wzięty z kieszeni godującej ludności w postaci podatku drogowego lub samoistnego. Z. S.

OSZMIANA.

Chór „Echo“ w Oszmianie. W niedzielę dnia 7 lipca r. b. odbył się w Oszmianie dwa koncerty wileńskiego chóru „Echo“ pod kierunkiem wytrawnego muzyka profesora Władysława Kalinowskiego. Pierwszy z nich odbył się o godz. 2 p. drugi o godz. 6 wieczór.

Celem wycieczki jest pobudzenie ludu kresowego do umiłowania pieśni polskiej. Inicjatywą chóru „Echo“ znalazła zyczliwy oddźwięk i poparcie ze strony przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Jun.

Śmierć Jerzego Courtelina

Dnia 25 czerwca w szpitalu Péan, w Paryżu zmarł w następstwie amputacji nogi znany francuski powieściopisarz i komedjo-pisarz Jerzy Courteline.

Mniej więcej przed czterema laty, Jerzemu Courteline amputowano nogę, z powodu skrępow powodowanych złem funkcjonowaniem serca. W ostatnich czasach stan zdrowia cenionego powieściopisarza znacznie się pogorszył, tak że musiał się on poddać amputacji drugiej nogi. Operacji dokonał przyjaciel Courtelina chirurg Delaunay. Wyczerpany długoletnią chorobą organizm powieściopisarza nie wytrzymał ponownej amputacji, to też w dwa dni po operacji Courteline umarł, w dniu, w którym zaczynał 71-szy rok swego życia, w otoczeniu najbliższej swojej rodziny.

Jerzy Moïnaux, gdyż nazwisko Courteline, było tylko jego pseudonimem literackim, urodził się w 1858 r. w Tours, studia kończył w Meaux, a od 1888-go zajmował skromne stanowisko ekspedytora w wydziale wznajni w Paryżu.

Niezbyt absorbująca praca, pozwoliła mu równocześnie pracować literacko. To też w tym okresie wydał on całą serię powieści, nowel i komedji, odznaczających się dużą werwą zmysłem obserwacyjnym i filozoficznym ujęciem sytuacji i charakterów, co wysunęło go na czołowe stanowisko współczesnej literatury.

W roku 1894, poddaje się Courteline do dymisji z zajmowanego urzędu, aby się mógł poświęcić wyłącznie pracy literackiej. Był on pisarzem niezmiernie płodnym, który obok, dużej ilości doskonałych powieści, napisał nie mniej komedji, które pod względem obyczajowej satyry, stawiają go na równi z Moljerem i Arystofanem. Komedje Courtelina do dziś dnia należą do stałego repertuaru „Komedji francuskiej“.

Courteline został wybrany w roku 1926 na członka Akademii Goncourtów, tegoż samego roku otrzymał nagrodę Akademii Francuskiej. Sławny powieściopisarz był odznaczony krzyżem komandorskim legji honorowej.

Na ręce wdowy po Courtelinie, nadeszły po jego śmierci depechy kondolencyjne od Poincarégo i prez. Doumergue. W pogrzebie wzięły udział przedstawiciele rządu. Z. K.

W roku 1894, poddaje się Courteline do dymisji z zajmowanego urzędu, aby się mógł poświęcić wyłącznie pracy literackiej.

Był on pisarzem niezmiernie płodnym, który obok, dużej ilości doskonałych powieści, napisał nie mniej komedji, które pod względem obyczajowej satyry, stawiają go na równi z Moljerem i Arystofanem.

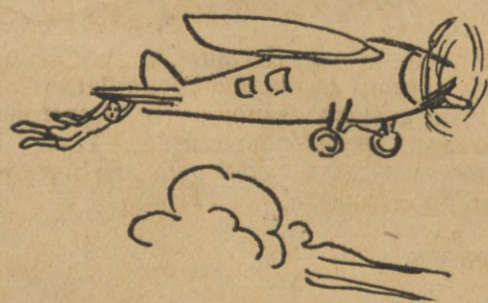
Komedje Courtelina do dziś dnia należą do stałego repertuaru „Komedji francuskiej“.

Courteline został wybrany w roku 1926 na członka Akademii Goncourtów, tegoż samego roku otrzymał nagrodę Akademii Francuskiej.

Sławny powieściopisarz był odznaczony krzyżem komandorskim legji honorowej.

Na ręce wdowy po Courtelinie, nadeszły po jego śmierci depechy kondolencyjne od Poincarégo i prez. Doumergue.

bera. Ale że niedawno Akademia Nauk w Paryżu ogłosiła całkiem serjo wynalazek aparatu zdolnego wyrzucić po cisk z siłą dostateczną iżby ten mógł uczynić małą przejażdżkę okrężną wokół księżycy — zobaczcie że w dniu wylotu pocisku nie zbraknie amatora



który znajdzie sposób przyczepienia się do ogona tej komety nowego rodzaju.

Bo i pewnie, truskawki mogą sobie jeździć po powietrzu, a ja to mam być gorszy? powie sobie taki amator i będzie miał rację.

Bo oto na Wystawie Gospodarczej w Stanie Luizjana w kwietniu, pewien fermer węgierski, Andres Szani, zdobył pierwszą nagrodę za 24 koszyki wczesnych truskawek. Nagrodzone truskawki zostały zakupione za 79 dolarów dla Prezydenta Hoovera i przetransportowane do Białego Domu aeroplanem.

A jak się ma rzecz z przemysłnictwem aeroplanicznym? Ciekawe, jakie nowe przepisy zostaną wydane na ten temat i rewizji celnej pakunkowej i wrażeń naśladowcy młodego Schrei-osobistej pasażerom powietrznym

Prowokacyjne ogłoszenia hakafystów w powiecie opolskim

Nowe kwiatki antypolskiej propagandy

KATOWICE, 3-VII. PAT. „Katolik Polski“ donosi: Na gminnych skupach ogłoszeniowych w Mikulczycach w pow. opolskim rozlepiono afisze w języku niemieckim następującej treści: Rodacy — Niemcy! Uwaga! Kto w tem lecie wyśle znowu do Polski swoje dzieci, aby pozwolić, by je tam polonizowano. Zwracajcie uwagę na to, kto pojedzie na wystawę do Poznania i zapamiętajcie sobie tych zakapturzonych Polaków.

HASŁO... LEGALNYCH REPRESYJ.

Gdy znowu Niemcy będą wydalani ze Śląska polskiego, zmusimy nasz rząd, aby wydalal Polaków ze Śląska opolskiego. Żadnych gwałtów, lecz represje na legalnej drodze — oto nasze hasła. Afisz podpisany jest: „Obrońca niemiecka“. Obok tego afiszu na urzędowym papierze umieszczona jest nalepka z napisem, że za zrywanie plakatów sprawca będzie ukarany.

80 jugosłowiańskich apostołów komunizmu pod kluczem

WIEDŃ. 3.6. PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu policja aresztowała w miejscowości Deskerok 80 osób pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Wśród tych osób znajdują się również Niemcy i Węgrzy.

Echa politycznego zamachu w Alzacji

PARYŻ. 4.6. Pat. Na dzisiejszej rozprawie w procesie autonomisty Benoi, oskarżony przyznał do popełnienia zamachu z premedytacją oraz zeznał, że jest zwolennikiem autonomji Alzacji.

Katastrofa autobusowa na szosie między Sniatyniem a Zabłotowem

8 osób ciężko poranionych LWÓW, 4.VII. PAT. Na szosie pomiędzy Sniatyniem a Zabłotowem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Kierowca, chcąc wyminąć zaprzęg chłopski, manewrował tak niebezpiecznie, że autobus wywrócił się. 8 osób z pośród pasażerów doznało ciężkich obrażeń.

Liceum Handlowe Żeńskie S. Pietraszkiewiczówny w Wilnie (Żeligowskiego 1, m. 2). Przyjmuje zapisy kandydatek ze szkół średnich lub zakładów równorzędnych. Warunki przyjęcia: a) Ukończenie liceum ogólnokształcącego b) 6 klas gimnazjum (ewentualnie 3 kursów seminarjum) c) średniej szkoły zawodowej. Kurs dwuletni. Opłata miesięczna 35 zł. Szkole przysługuje prawo zwrotu wpisowego za dzieci funkcjonariuszy państwowych. Kancelaria otwarta do 10 lipca codziennie od godz. 10 - 2; od 10 lipca do 16 sierpnia w piątki od 12 - 2 godz., od 16 sierpnia codziennie od 12 - 2 godz. 0287-0

SKŁAD BRONI Spółka Łowiecka Wilno, Ad. Mickiewicza Nr 11-a. Poleca wszelką broń i amunicję w dużym wyborze. WARSZTATY RUSZNIKARSKIE SPRZEDAŻ I NA RATY. CENY KONKURENCYJNE.

Czytajcie Myśl Mocarstwowa! jedyny organ młodego konserwatyzmu w Polsce. REDAKCJA I ADMINISTRACJA Poznań, Cieszkowskiego 9.

SKANSEN Muzeum etnograficzne pod otwartym niebem w Stokholmie.

Wszystkie „skandynawskie stolice posiadają etnograficzne muzea-parki.“ Najbardziej ciekawym, a zarazem najstarszym jest słynne szwedzkie muzeum pod otwartym niebem—Skan-sen, założone w 1897 r. przez Artura Gazeliusa. Ten obszerny park, zajmujący przestrzeń 30 hektarów, znajduje się w pobliżu gmachu „Nordick Museum“, którego stanowi część. Cudowne położenie parku, leżącego na wyniosłości, z rozległym widokiem na przepiękny Stokholm, czyni Skansen ogromnie miłym miejscem tak dla stałego mieszkańca stolicy i Szwecji, jak i dla przybyłego turysty. Przyjrzyjmy się teraz treści i charakterowi tego parku-muzeum. Zwiedzający Skansen widzi tu jakby w miniaturze całą Szwecję, wszystkie jej połacie i prowincje, z ich charakterystycznymi ludowymi budowlami gospodarstwem i ludnością. Nie kopie, lecz wierne odtworzenie różnych okolic razem z ludowymi chatami, ściśle, całymi zagrodami chłopskimi z mieszkalniami i gospodarczymi budynkami w pełnym wyrazie rzeczywistości w najmniejszych detalach, wskrzyszają przed zwiedzającym dokładne oblicze rozmaitych okolic i zakątków Szwecji.

Zwiedzający wchodzi na podwórze dworku wiejskiego; już materiał użyty na budowę, charakter ich techniki daje wyobrażenie o przyrodzie danej okolicy. Zastawione w różne zakątki wiejskiej chaty z odpowiednio rozmieszczonym inwentarzem gospodarczym, ma możliwość wczuć się w istotę życia oraz ocenić stopień zamożności i poziom kulturalny szwedzkiego wieśniaka tej lub innej okolicy. Oryginalny wygląd mieszkalnego domu z zachowaniem najdrobniejszych szczegółów w umeblowaniu i statkach pozwala jasno i wszechstronnie zrozumieć sposób bycia, wnikając w obyczaje i odgadnąć zamieszkanie mieszkańców takiego typowego domu. Wielkie ożywienie przy oglądaniu takiej zagrody wnosi obecność żywego przedstawiciela tuziemnej ludności w osobach wynajętych specjalnie męczyźni i kobiety, odzianych w tradycyjne w danej połaci szaty i zwykle zajętych jakąś charakterystyczną robotą. Przyjmując tych robotników, Zarząd muzeum naturalnie stara się dobrać najodpowiedniejsze, najcharakterystyczniejsze typy. W ich obowiązkach leży dozór nad powierzonym mu domem, a pozatem informowanie zwiedzających.

Bezpośrednia rozmowa, powstająca między zwiedzającymi a „gospodarzami“, daje możliwość ciekawskiemu dowiedzieć się bliższych szczegółów o życiu, obyczajach „regionalnych“, użyteczności poszczególnych przedmiotów etc. Wielkim plusem takiego muzeum —parku jest ta okoliczność, że zwiedzanie nie męczy, jak to bywa zwykle przy oglądaniu różnych muzeów, wystaw etc., a to dlatego, że każda zagroda znajduje się od drugiej w dość wielkiej odległości, tak że jednego dworu od drugiego nie widać. Jest to jakby podróż po Szwecji w znacznie zmniejszonej skali. To daje możliwość wytchnąć, robić przerwy przy przystanku z jednej „okolicy“ do drugiej, utembardziej, że licznie rozstawione ławki zapraszają do odpoczynku. Pozatem zwiedzający może zrobić dłuższą przerwę w jednej z dwóch restauracji, utrzymanych w stylu ludowym, w których można dostać specyficzną ludową potrawę i napoje obok zwykłych, do których się przyzwyczail mieszkańcy miasta.

Latem na terytorjum Skansena codziennie gra muzyka, odbywają się koncerty, a prócz tego na specjalnie

urządzonych otwartych placach demonstruje się tańce ludowe. Skansen posiada także swoje doroczne święta z otwarciami podczas nich etnograficznych lub historycznych momentów ogólnoszwedzkiego charakteru lub też poszczególnych krajoznawczych właściwości tej lub innej prowincji: Ciekawe, że do tej pracy angażuje się tylko uczonych specjalistów z różnych dziedzin nauki (historji, archeologii, etnografji etc.) Szczególną cechą tych świąt jest poważna praca przygotowawcza, wielka dokładność w oddaniu etnograficznej i historycznej prawdziwości w przedstawieniach, pochodach, odzwierciedleniach, w pieśniach i t.p. Niekiedy podczas tego rodzaju świąt odbywa się demonstracja ludowych rękodzieł i innych wytworów ludowego przemysłu.

Woyłoss. Montparnasse nie chce być przyczyną konfliktu dyplomatycznego.

Od czasów wojny światowej, Paryż niestłuchanie szybko się amerykanizuje, to że Jankesi są Niemle widzianymi gośćmi, pośród różnojęzycznych cudzoziemców zwiedzających i zamieszkujących w Paryżu, stało się przyczyną przyjęcia przez Francuzów, bardzo wielu przyzwyczajęń, upodobań i przesądów amerykańskich.

Mimo to, dziwnem się wydaje, że w Paryżu, mieście nie mającym przesądów rasowych, odmówiono wstępu na salę, w jednym z dancingów w Montparnasse, przedstawicielowi rządu w Haiti, pod pretekstem, że obecność przedstawiciela kolorowej rasy, może się nie podobać klienteli amerykańskiej.

Ten wypadek omal że nie stał się przyczyną zatargu dyplomatycznego, gdyż socjalistyczny poseł z Martyniki złożył na ten temat zażalenie do ministra Tardieu.

Na szczęście szybko wdrożone śledztwo, całą sprawę wyjaśniło i zażądziło, udowodniwszy, że przedstawiciel rządu w Haiti padł ofiarą nieporozumienia. Dnia poprzedniego w tym samym lokalu, tj. jakiś kolorowy gentleman wywołał skandal, a jeden z kelnerów biorąc przez omyłkę dostojnego gościa, za wczorajszego awanturnika, odmówił mu wstępu na salę.

Właściciel lokalu złożył osobiście p. Tardieu swoje ubolewanie z powodu tak przykrego nieporozumienia, zapewniając, że co wieczór można się przekonać, o obecności przedstawicieli ras kolorowych w jego lokalu.

Wyniki śledztwa, świadczące, że w Paryżu niema jeszcze antagonizmu ras, pan Tardieu ma zakomunikować w Izbie poselskiej.

Pełen poświęcenia czyn doktora.

Dziennik Matin komunikuje nam o bohaterskim czynie doktora, ordynującego w jednym z prowincjonalnych miast francuskich. Doktor Grandjean, wezwany w nagłym wypadku silnego krwotoku do młodego pacjenta, śpiesznie wychodząc z apteki dokąd się udał po potrzebne opatrunki, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę. Ponieważ jednak życie pacjenta zależało od szybkiej pomocy, nie tracąc chwili czasu, doczołgał się, pomimo ostrego bólu złamanej nogi, do mieszkania pacjenta i chorego uratował.

Czyn ten zasługuje na specjalne uznanie, gdyż zapewne znajdzie się nie wielu doktorów, dla których życie pacjenta więcej znaczy, niż własne bezpieczeństwo i zdrowie.

Wreszcie (coś dla bibliofilów!) miliard w biletach 500 złotych składały się z czterech tysięcy tomów po 500 stron każdy. Czy nie ładna biblioteka?

Nie radzę jednak nikomu podróżować z grubym a pojedynczym banknotem. Przykra bowiem historia zdarzyła się w Le Rochelle we Francji.

Pewien student należący do bardzo szanownej rodziny, pan Maurycy Joffron, był wojskowy i inwalida z Wielkiej Wojny, zapragnął udać się do niedalekiego miasteczka na wycieczkę. Wsadził więc do portfela 1000 franko

Wielkiemu miasteczku na wycieczkę. Wsadził więc do portfela 1000 franko

O WSZYSTKIEM POTROSZE

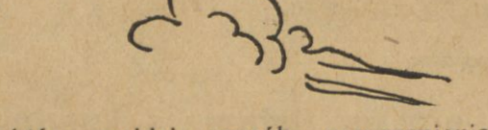
Dawniej rajalubięszym sportem małych uliczników było przyczepić się z tyłu do dorożki, i, usadowionemu na resorach, odbyć maleńką podróż częstogęsto przerwaną nagłe przez bat woźnicy. Dziś środek takiej lekroccji uznany jest za przestarzały, ucze pisać się zaś do taxisa jest nieco trudniej.

Ale namiętność jazdy pokutuje, w ludzkości stale, a już jazda no „gape“ i w ukryciu musi posiadać jakieś specjalne uroki.

To też ciągle daje się słyszeć o wypadkach wyciągnięcia na dworcu jakiegoś gościa, ukrytego w wagonie lub pod wagonem, czarnego od węgla w poszarpanym przyodziewku;

Od jak dawna podróżuje w ten sposób? Pytają się go o to, aby mu kazać zapłacić za bilet kolejowy przynajmniej III klasy, o to tylko chodzi, w sali sądowej, dokąd go włoką. Jak się jednak wrażeń z jego podróży, dość zapewne niepowszednie — to nie interesuje nikogo.

Ale oto pociąg został zdetronizowany przez aeroplan — i to w warunkach, rzec można, sensacyjnych. W aparacie „Złoty Ptak“ prześlizgnął się ponad oceanem nieproszony pasażer „na gape“ — i zobaczcie, że przykład ten „nie pojedzie w las“, chyba że awiatorzy będą przed odjazdem skrupulatnie rewidować cały aparat. Ale i z tem potrafią sobie dać radę żądni wrażeń naśladowcy młodego Schrei-osobistej pasażerom powietrznym



transatlantycznym, bo jeżeli chodzi o okrętowych, to ostatnio kilku z nich miało się z pysznym.

Jak donoszą z Nowego Jorku funkcjonariusze komory celnej rewidują z wielką gorliwością bagaże podróżników wracających do Stanów Zjednoczonych i np. dwóch mieszkańców Chicago zostało skazanych na 27 tysięcy dolarów kary za niekompletne za deklarowanie kupionych rzeczy,

Jakoby detektywi specjalnie wynajęci w Europie przez Skarb Amerykański, informują go drobiazgowo o sprawkach czynionych, przez obywateli amerykańskich na Starym Łądzie.

Przykra to historia dla różnych „misk“, co się dostaną do Paryża i kupią sobie tam wagonowo suknie i kapelusze, oraz dla ich papciów, co robią zapas obrazów starych mistrzów, mniejsza z tem, czy autentycznych, ale za to okrutnie drogiech.

A jak też odbyło się z transatlantykami „Maurytanji“, co ostatnio za wjazd do portu Nowojorskiego? Według utartego rytuału, w chwili gdy oczy podróżnych padną na gigantyczny posąg Wolności, jednocześnie pojawiają się na pokładzie celnicy amerykańscy i rozpoczynają grzebanie w bagażach z całą dyskrecją i taktem sobie właściwym.

Trudno, każdy chce żyć! i skarb Ameryki musi mieć jakieś dochody. Nie trzeba więc mieć za złe celnikom, jeśli są chwilami zbyt ciekawi, i mają czasem nieco ciężką rękę w ocenianiu tego lub owego przedmiotu.



Ale jak to było z oceną pewnego mebla, który znajdował się na pokładzie Maurytanji? Trzeba bowiem wiedzieć że na liście jej pasażerów figurowało nazwisko pana Owena Younga, który przewodniczył Komitetowi Ekspertów w Europie. Pan Owen Young powiódł z sobą fotel, na którym przez cztery miesiące zasiadał prawie codziennie, a czasem dwa razy dziennie, aby kierować „pracami“ Konferencji finansowej.

Piękna pamiątka, zaiste! „Ten fotel jest bez ceny“ — odrzekł uczony ekspert, gdy mu go ofiarowano. Ale wobec tego, jak go należy ocenić na komorze celnej?

Kiedys już pan Kellogg zabrał ze sobą do Ameryki obsadkę, którą podpisał pakt pokoju powszechnego i wiekuiestego, pakt, noszący jego imię. Ta obsadka była uczyniona z tej małej ilości złota, jaką Amerykanie pozostawili jeszcze Europie. Jak otaksowała ją komora celna? Tajemnica... Przepuszczalnie puściła gładko, na czysto i z honorem — i zapewne podobnie miała się sprawa fotela. Bowiem jedno i drugie były wszak „bez ceny“.

A propos cen, ciągle się mówi tylko o milionach i miliardach, czy też kto wie, wiele przedstawia miliard na wagę i objętość?

Miljard złotych w srebrze waży 5 milionów kilogramów, w złocie zaś wazyłby 322,580 kg. Jeśli przetłumaczmy to na pieniądzą papierowe, to miliard w 500 złotych banknotach wazyłby 1780 kg., a w 50 złotych 11.500 kg. Aby przenieść go na ple-

cach ludzkich, licząc po 50 kg. człowieka w biletach 500 złotych, trzeba użyć 36 ludzi, a w 50 złotych 230 ludzi. W złocie trzeba by 6,450 ludzi, to jest cały pułk przedwojenny, dla transportu miljarda srebrnego trzeba by ładnej cyfry 100 tysięcy ludzi.

Wreszcie (coś dla bibliofilów!) miliard w biletach 500 złotych składały się z czterech tysięcy tomów po 500 stron każdy. Czy nie ładna biblioteka?

Nie radzę jednak nikomu podróżować z grubym a pojedynczym banknotem. Przykra bowiem historia zdarzyła się w Le Rochelle we Francji.

Pewien student należący do bardzo szanownej rodziny, pan Maurycy Joffron, był wojskowy i inwalida z Wielkiej Wojny, zapragnął udać się do niedalekiego miasteczka na wycieczkę. Wsadził więc do portfela 1000 franko

Wielkiemu miasteczku na wycieczkę. Wsadził więc do portfela 1000 franko

# O niepodzielnosc gospodarstw wlościańskich

# Barokowa brama przy zauł. Ignacowskim wróci do starego wyglądu.

W odwiecznym procesie posuwania się poglądów ludzkich po zębataj linii pływającej stan przyrodny pnia człowieczego, po skaczącej linii wykresu gorączki chorego organizmu, czy też po spiralnej linii ewolucyjnej, coraz to zbliżającej się i oddalającej stale wzrastającym lukami od punktu początkowego, znaleźliśmy się obecnie po fali liberalizmu w okresie bezustannie wzrastających i rozszerzających się poglądów etatystycznych, socjalistycznych, racjonalistycznych. Rozważa się sub specie jakiegos nieco abstrakcyjnego dobra i pożytku, o wszelkich przejawach działalności ludzkiej i pragnie się wtłoczyć w przymusowe normy prawne przyszłą koleją wypadków. W czasach wymierania w sercach ludzkich religii, ludzie ci, którzy nie umieją i nie chcą stworzyć sobie nowego bóstwa, nadają tym swoim poglądom pewien posmak religijny i łączą z tem przy braku jakiegokolwiek tolerancji dla poglądów przeciwnych, socjalistycznych, racjonalistycznych. Rozważa się sub specie jakiegos nieco abstrakcyjnego dobra i pożytku, o wszelkich przejawach działalności ludzkiej i pragnie się wtłoczyć w przymusowe normy prawne przyszłą koleją wypadków. W czasach wymierania w sercach ludzkich religii, ludzie ci, którzy nie umieją i nie chcą stworzyć sobie nowego bóstwa, nadają tym swoim poglądom pewien posmak religijny i łączą z tem przy braku jakiegokolwiek tolerancji dla poglądów przeciwnych, socjalistycznych, racjonalistycznych.

rolnej, a więc przedewszystkiem nową ustawę o wykonaniu reformy rolnej z 28. 12. 1925.

Jednakże wszystkie te przepisy okazują się niewystarczającymi!

Idzie o wyrażne i zdecydowane przeciwdziałanie nadmieremu i szkodliwemu rozdabnianiu gospodarstw włościańskich. Szkodę jaką owe rozdabnianie z sobą przynosi, stanowi przedewszystkiem stale posuwająca się naprzód pauperyzacja przeszło dwóch trzecich części ludności, uniemożliwiająca, jeśli nie wszelki, to z pewnością wybitniejszy postęp i pogciągająca za sobą nędzę, ciemność, przestępczość, upadek fizyczny, i wszelkie zawsze z nędzą związane niedole i niebezpieczeństwa. Idą za tem jednak także obawy o los reszty i całości społeczeństwa; jest to troska a ogólnie położenie gospodarze kraju, o obronę państwa i o wytwórczość sprzedajną gospodarstw rolnych.

Troska ta która skłoniła Rząd do zajęcia się temi zagadnieniami, winna zależeć jak najsilniejszą odzwiek, co ulatwi wieszta wydanie „Zwyczajów spadkowych włościan w Polsce”, poprzedzone szerokimi ankietami, sięgające aż pomiędzy bezpośrednio zainteresowanych. „Sprawa niepodzielności gospodarstw włościańskich” jest bowiem sprawą i piekącą i drażliwą niezmiernie.

Tworzenie nowych gospodarstw o pewnym racjonalnym obszarze jest metodą, która ma już za sobą pewną tradycję w b. zaborze pruskim, gdzie osiągnęła bardzo pomyślne rezultaty. Działalność w tym kierunku przedstawia cały szereg przeważających i doniosłych korzyści. Można sobie tutaj obliczyć dowolnie potrzebny obszar, np. co najmniej 10 ha, i modyfikować zaleźnie od jakości gruntów, sąsiedztwa miast i centrów przemysłowych, środków komunikacyjnych i t. d.; należałoby ustalić tutaj pewne statystyczne wytyczne, które w konkretnym wypadku mogłaby stosować i modyfikować. Gospodarstwa tworzy się tylko w miarę zapasów ziemi, i kredytów, a więc daje się wybranemu i odpowiedniemu gospodarstwu odpowiednie warunki. Może on wówczas spokojnie utrzymać gospodarstwo na należytych poziomie i w nienaruszonej wartości i całości, dzieci swoje odpowiednio wychować i zaopatrzyć, a ojcem może być względnie łatwo w każdym razie bez rujnowania gospodarstwa, spłacić (Ważną rzeczą przy wyborze kandydata na takie gospodarstwo byłoby niepowolywanie go ze środowiska uboższego, gdyż to skłaniałoby go, wobec zmiany warunków życiowych na wybitnie lepsze do posiadania dużej ilości dzieci, co utrudniałoby ich zaopatrzenie i spłacenie). Dalej: jak to się

okazało na znakomitym przykładzie działalności niemieckiej w obecnych województwach poznańskim i pomorskim, można w takim wypadku swobodnie określić ustawowe normy dla przymusowego pozostawienia gospodarstwa niepodzielne, objęcia go przez jednego z dziedziców, uprzywilejowanie go w stosunku do pozostałych przez niskie oznaczenie splat dla nich, w celu ulżenia w ciężarach objemcy, bez wywoływania znacznego niezadowolnienia pozostałych dziedziców i innych ujemnych następstw. Ludność bowiem przyzwyczaja się w takich wypadkach łatwo do obowiązujących przepisów prawnych, a wskutek wolnego i stopniowego tworzenia gospodarstw nie wyłania się nagłe wielka ilość wydziedziczonych z majątku ojczystego, pozbawionych przygotowania do pracy zarobkowej i środków pieniężnych a niemogących znaleźć utrzymania. Postępowanie naprzód reformy jest tu wreszcie ściśle zależne od panujących warunków gospodarczych i możliwości dysponowania odpowiednimi kredytami, można więc swobodnie w miarę polepszenia się lub pogarszania tych warunków wytyczać lub powstrzymywać działalność w kierunku tworzenia nowych takich gospodarstw.

Dr. Stefan M. Grzybowski

Skoro owe namiętności społeczne ogarniają, w różnym chociażby stopniu, nas wszystkich, wszyscy przeto rozważając obecnie nad gnębiącymi nas niedomaganiem gospodarczymi i pragnąc im zaradzić, zwracamy się przedewszystkiem w kierunku prawniczego a więc przymusowego unormowania środków, mających nam pomóc. Tem zaś, co — i jako jedno z pierwszych — ma się znaleźć na polskim stole operacyjnym, są nasze gospodarstwa rolne, Kodeksy: Napoleoński, austriacki i niemiecki głosiły zupełną wolność w obrocie dóbr, zarówno w obrocie pomiędzy żywymi, jak i na wypadek śmierci, przyczem jednak dziedzice mieli prawo do równego udziału Zasady te nie okazały się jednak trafnymi. W b. Kongresowem Królestwie postanowienie Komitetu Urządzącego z 30. 12. 1865 r. i ustawa z 11. 6. 1891 r. wprowadziły zakaz dzielenia poniżej 6 morgów gospodarstwa powstałych wskutek ukazu o uwłaszczeniu chłopów z 19. 2. 1864 r.; w b. zaborze austriackim, w którym już poprzednio obowiązywały ograniczenia (w patencie cesarskim z 3. 4. 1787 r.; w dekrecie nadwornym z 19. 5. 1781 i w patencie z 29. 10. 1790 co do obszaru (odpowiadającego wycelowo 40 korcy) — utraciły one swoją moc wskutek ustawy państwowej z 27. 6. 1868 i krajowej z 1. 11. 1868 r. i sprawa niepodzielności stała się wkrótce przedmiotem licznych ankiet, rozważań i projektów. A w końcu wydano 17. 2. 1905 ustawę o tworzeniu własności rentowych w celu utrzymania i wytworzenia gospodarstw średnich rozmiarów, w drodze pożyczek; następnie zaś ograniczono przenoszenie gruntów rozporządzeniem cesarskim z 9. 8. 1925, które zresztą utraciło moc obowiązującą z dniem 9. 12. 1927 r. W b. zaborze pruskim wydano w dniu 8. 6. 1896 r. ustawę o prawie niepodzielnego dziedziczenia osad rentowych i kolonizacyjnych, która miała jednak wybitne ostrze nacjonalistyczne. Wreszcie b. zaboru rosyjskiego w końcu obowiązywał nakaz utrzymania obszaru 10 dziesięcin przy gospodarstwach „nadziałowych”, zawarty w dodatku do IX Tomu Zbioru Praw Ces. Rosyjskiego. Wydano również liczne ustawy, tak przed r. 1918 jak i polskie, dotyczące obrotu ziemią i sciania gruntów, w rezultacie reformy

Znacne powszechnie cyfry i panujące stosunki wskazują, że gospodarstwa obejmujące obszar poniżej 5 ha, stanowią w nas zazwyczaj więcej niż połowę ogólnej ilości gospodarstw włościańskich, a przekraczają niejednokrotnie w wielu województwach 70 proc. a nawet 80 proc. tej ilości. Wiadomem jest również, że gospodarstwa takie są „niesamodzielne”, to znaczy, nie są w stanie z uwagi na swój obszar, dać utrzymania rodzinie włościańskiej bez tego, by jej członkowie zajmowali się koniecznymi dla osiągnięcia minimum egzystencji zajęciami ubocznymi, a tem bardziej nie są w stanie wytworzyć podstawy zarobkowania dla wszystkich dziedziców bez dzielenia gospodarstwa i ubożenia ludności, ani też wreszcie nie są w stanie dać możności rozwojowej tej części ludności. Obszar 5 ha jest to minimum, które przy dobrej gospodarce, wysokim stanie gospodarczym gospodarstwa i kraju i wreszcie przy dobrej ziemi i dogodnym klimacie, może spełnić to zadanie. W miarę pogarszania się warunków, obszar ten musi się zwiększać do 10 a nawet 20 ha, być może nawet więcej hektarów. Niektórzy twierdzą, że obszar ten wynosić musi stale wyżej 5 ha; przyjmujemy jednak 5 ha, jako minimum poniżej którego przy zejściu wszystkich wyżej wymienionych warunków, schodzić się nie powinno. Wynika stąd, że w obecnych warunkach, obszar ten wynosi 10 ha, a przy złych gruntach wyżej 10 ha.

Zdemaskowanie oszustów.

Aresztowano dwóch oszustów, którzy trudnili się wyłudzeniem od naiwnych banknotów pod pretekstem wyrabiania dolarów. Dzięki sprytnie obmyślanym sposobom grasowali oni od dłuższego czasu i dopiero onegdaj zostali zdemaskowani. Nocy onegdajszej podczas lustracji hotelu Belgia, przy ulicy Szopena, funkcjonariusze policji natknęli się na znanego im z różnych oszustw Leona Grunera, który jak okazuje się mieszkał w tym hotelu. Gdy policja weszła do pokoju Grunera był tam obecny niejaki Szała Bazyljan (Kijowska 41). Obu wymienionych przyłapano na naradzie prowadzonej szeptem. Znanego Grunera, przeprowadzono u jego rewizji i znaleziono jakieś tyngele, atramenty, notatki o wywabianiu liter i cyfr; stowem całej urzędzenie, które na pierwszy rzut oka robiło wrażenie fabryki banknotów. Blizsze oględziny znalezionych przedmiotów, jako też odebrane u Grunera wyprasowane ołnary odrazu wskazywały, że ma się tu do czynienia z oszustami a nie fałszerzami. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że Gruner i Bazyljan wyszukiwali naiwnych, którym proponowali fałszerstwo dolarów. Ci obezwierzy „maszyną” i przekonawszy

się po dokonanej próbie, że „podrobione” dolary w niczem nieróżnią się od prawdziwych, zgadzali się na przystąpienie do spółki i cały interes subsydiowali. „Jednym z takich był mieszkaniec folwarku Alfontono w powiecie lidzkim Mieczysław Leonończyk, którego oszuzi nabrali na 150 dolarów i puścili z kwitkiem. Próby wyrabiania dolarów zajął się z nimi razem zawodzący z powodu spalania się w tynglu z nadmiaru jakiegoś tynku.

Wyłudzać w ten sposób pieniądze Gruner liczył z góry na bezkarność, bo nie wyobrażał sobie by poszkodowany wnosił skargę do policji i przynawał się, że usiłował podrobić dolary. To właśnie pozwoliło im na urwanie swego procederu przez czas dłuższy.

Najpikantniejszym jest to, że oszuzi byli szantażowani przez swych kolegów po fachu, którzy dowiedziawszy się o całym „interesie” zażądali części dochodów. Prowadzone były nawet pertraktacje, które widać do niczego nie doprowadziły, bo groźby, że zostaną oni zdemaskowani jakos sprawdziły się mimo, że policja ujawniła fałszerzy... przypadkowo. (b).

Jeśli się zważy, że jako wartość inwentarowa wzięta jest tutaj suma oszacowania kapitału gruntowego (wartość inwentarowa ziemi), melioracyjnego, budowlanego i roslinowego, a więc duża ilość zbudnego ulokowania kapitału martwego na domy, stodoły i t. d. okaże się, jaką przewagę w korzyściach okazują gospodarstwa o 10 hektarów obszarze. Szczególnie uderzającym jest stosunek między wartością inwentarową a dochodową ziemi.

Ów stan gospodarstw włościańskich o pewnym obszarze należy osiągnąć dwoma środkami: wprowadzeniem zakazu podzielnosci i tworzeniem nowych gospodarstw, nie ulegających pod działaniu. Szczegóły i dokładny opis środków będą się jednak zasadniczo od siebie różnić.

W dniu dzisiejszym wyjechała z Wilna p. Jan Pietraszkowski wyjeżdża na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy; zastępować go będzie p. wiceprezes Zenon Mikulski.

**MIĘSKA**

— Lotne komisje sanitarne lustrują Wilno. W dniu dzisiejszym rozpoczynają swą pracę na terenie m. Wilna lotne komisje sanitarne. Będą one sprawdzały stan sanitarny posesyj, hoteli, domów zajęcznych i t.p. Za sanitarno-porządkowe uchybienia winni będą pociągnięci do odpowiedzialności.

**SAMORZĄDOWA.**

— (o) Lust racja budowy szosy Wilno — Landwarów. W dniu 4 lipca starosta wileński p. J. Radwański, razem z naczelnikiem wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego p. J. Rakowskim oraz kierownikiem działu drogowego wydziału powiatowego p. Piekarskim udał się na lustrację budowy szosy Wilno—Landwarów.

— (o) Zmiana granic pow. Wileńsko-Trockiego. Na jednym z ostatnich posiedzeń wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego była rozpatrywana sprawa zmiany granic powiatu i gmin w związku z zarządzeniem p. wojewody.

Wydział powiatowy po gruntownym zastanowieniu się postanowił zmian na szerszą skalę nie przeprowadzać a ograniczyć się tylko do uporządkowania granicy powiatu z województwem Nowogródzkim, tj. na oddanie części gminy koniaskiej do powiatu lidzkiego i dołączenie pozostałej części do gminy Oraniskiej, która obecnie jest niesamowystarczającą; pozatem przeprowadzić drobne zmiany granic kilku gmin ze względu na interes miejscowej ludności.

W tych dniach inspektor samorządu gminnego p. M. Niedecki zgodnie z powyższymi wskazaniem wydziału powiatowego, przystąpił do prac przygotowawczych. Akcja ta zgodnie z zarządzeniem p. wojewody ma być zakończona w pierwszych dniach października i wnioski przedstawione do województwa.

Archimandryta Morozow etatowym członkiem konsystorza prawosławnego. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło nominację ks. archimandryty Filipa Morozowa na etatowego członka prawosławnego konsystorza wileńskiego, w miejsce ks. protopiera Aleksiego Wasilewskiego.

— Dalsze fazy walki o stanowisko rabina w Wilnie. Walka o nominację rabina wileńskiego (jest nim senator Rubinsztein) trwa nadal, a ostatnio sytuacja zaostrzyła się znów.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej, na skutek silnej agitacji przedstawicieli „Agudy” wniesiono do budżetu gminy pensje dla 6 rabinów, przyczem żądano od gminy nominowania jeszcze kilku rabinów.

Decyzja ta wywołała żywe niezadowolenie obecnych rabinów, rezolucja ta powzięta została bez porozumienia się z nimi. Jak donosi prasa żydowska w związku z tem ma być zwołany w Wilnie zjazd rabinów z udziałem delegatów z Warszawy.

— (a) Pomór i zaraza świń. Stwierdzono, że zapowietrzono pomorem i zarazą świń są w Wilnie posesja przy ulicy Senatorskiej 29 i Zaliczek Kopcowo (II kom. P. P.) zaś w powiecie wileńsko-trockim: w gminie szumskiej — 5 wsi w gminie trockiej — 9 wsi, w gminie rzeszańskiej — 3 wsi, w gminie szumskiej — 4 wsi, niastocko W. Soleczniki, w gminie podbrzeskiej maj. Anowil i w gminie worniańskiej Ostrowo. We wszystkich tych miejscowościach wzbroniono urządzanie targów, wypuszczenie świń samopas lub na wspólne pastwisko oraz skupywanie świń.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł p. t. „O należytej starożylności Wilna ochrone”, w którym poruszona została sprawa remontu bramy pamiątkowej przy zaułku św. Ignacego. Dziś już mamy realne wyniki interwencji, gdyż jak się dowiadujemy z półurzędowego komunikatu: „Wobec stwierdzenia, że w czasie odnawiania murów klasztoru PP. Benedyktynów w Wilnie zdjęto bez zgody konserwatora dachówkę z bramy przy zauł. św. Ignacego Nr. 3, będącej cennym zabytkiem architektury barokowej i pokryto bramę blachą, — władze konserwatorskie na podstawie obowiązującego w sprawie opieki nad zabytkami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej poleciły ponownie pokrycie bramy dachówką (t. zw. „esówką”) w terminie do dnia 1 sierpnia rb.”.

UNIWERSYTECKA.

— Promocja rta U. S. B. W dniu 3 b.m. odbyła się uroczysta promocja na doktorów wszech nauk lekarskich następujących studentów: Natalij Lichtmatrowy, O. Makiewicz, A. Sawicz, M. Barona, J. Wasilewski, S. Ilwanowicz, L. Butkiewicz, B. Pietuchowa i Steckiewicz.

Promocja odbyła się w obecności J. M. rektora ks. prof. dr. Cz. Falkowskiego, dziekana wydziału lekarskiego prof. dr. K. M. chejdy, ciała profesorskiego oraz licznie zgromadzonych krewnych i przyjaciół promowanych.

Promotorami byli profesorowie: Władyczko, Reicher, Eiger, Jakowicki i Szmurlo.

**SZKOLNA.**

— (a) Subsydiowanie szkół religijnych. Magistrat otrzymał powiadomienie, by szkoły religijne traktowano i popierano w postaci subsydjów równorzędnie ze szkołami prywatnymi jeśli szkoły te mają w programie i przedmioty świeckie. Władze nadzorcze wychodzą z założenia, że szkoły religijne czynią zadość obowiązkowi szkolnemu i tem samym mogą liczyć na poparcie finansowe w rozmiarach przewidzianych w budżecie na szkolnictwo prywatne.

**AKADEMICKA.**

— Wycieczka akademicka do Poznania. W dniu 10 lipca r. b. wyjechała do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową Akademicka Wycieczka z Wilna. Informacyjnie udziela i przyjmuje zapisy Sekretariat wileńskiego Komitetu Akademickiego (ul. Wielka 24) w dniu dzisiejszym od godz. 19—21.

— Godziny urzędowania w okresie wakacyjnym. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. w Wilnie powiadamia zainteresowanych że biuro sekretariatu w czasie od 8-VII do 1-X 1929 roku czynne będą trzy razy tygodniowo, a mianowicie, poniedziałki, środy i piątki w godz. od 17—19. Jednocześnie powiadamia się, że w sobotę 6 lipca r. b. sekretariat będzie czynny tylko między godz. 13—15; natomiast urzędowanie wieczorowe zostało zawieszono.

— Uroczyste otwarcie sezonu kuracyjnego w Nowiczach. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie powiadamia, że w dniu 7 lipca r. b. nastąpi wobec przedstawicieli duchowieństwa, władz uniwersyteckich administracyjnych oraz przedstawicieli starszego społeczeństwa otwarcie VII sezonu kuracyjnego w Uzdrożisku Akademickim w Nowiczach.

Uroczystość rozpocznie się mszą św. poczem nastąpi przemówienia okolicznościowe, wspólne obiady, zwiedzanie okolic i t. p.

Wyjazd z Wilna pociągiem rannym o godz. 8 min. 25 (pośpieszny) do st. Puhulanka, skąd koni ulizdrożka do Nowicz. Goście mile widziani.

Czy Wilno jest dominjonem Ameryki

Wczoraj całe Wilno pokryło się flagami ze względu na 153-lecie konstytucji amerykańskiej. Nawet Uniwersytet Stefana Batorego, który powinien reprezentować inteligencję i niezależność wywiślał flagi. Gdyby te flagi wywieszono były z powodu przyjazdu prezydenta Stanów do Wilna, czy jakiegokolwiek manifestacji polsko-amerykańskiej oczywiście nie mieliśmy o to pretensji. Ale dlatego, że to jest dorożne urzędowe święto Stanów Zjednoczonych? Co za nieprzyzwoitość!

Tomaczono mi, że dlatego, iż to jest pierwszy rok piastowania urzędu przez prezydenta Hoovera. Masz sobie, daciegoż w takim razie nie uczciłłmy powrotu do zdrowia króla Jerzego V-go, albo wieści, że córka Mikada powiła niemowlę płci męskiej. To są przecież także fakty z tego samego protokołu grzeczności międzynarodowej.

I policja nakazywała wywieszanie flag. Tak więc barwienie domów chorągwiemi narodowymi uważa się u nas za biurokratyczny obowiązek. Obywatel nie potrzebuje nawet wiedzieć dlaczego ma tę flagę wywieszać. I co za dziwne zbarwienie społeczeństwa, któremu nie szkodzi przez jeden dzień czuć się obywatelami Stanów Zjednoczonych. Doprawdy:

...własne tylko upodlenie ducha

Schyla wolnych szyję do łańcucha.

Poczekajmy trochę, może kiedyś Europa stanie się dominjonem poszczególnych trustów amerykańskich. Może kiedyś Hiszpania i Włochy zakupią trusty filmowe amerykańskie, Niemcy Ford, Anglie General Motors Company, a Litwę Kowieńską trust handlarzy osłami. Narazie tak nie jest i my wywieszając flagi w dniu 4 lipca popelniliśmy przedwczesną lojalność.

Nie odmówię sobie jednak satysfakcji przynajmniej przez tydzień witań naszych urzędników per How do you do.

by banknot i poszedł na stację aby wsiąść do pociągu. Kasjer jednak odmówił mu wydania biletu, gdyż nie miał reszty z tysiąca.

Pan Joffrion filozoficznie poszedł w drogę piechotą do miasteczka odległego szczęśliwie tylko o 8 klm. W jednej z wiosek po drodze, zmęczony i spragniony, wszedł do oberży i zażądał kufła piwa. Chcąc zaś z góry zapłacić, ofiarował swój banknot oberżystce, ale ta odmówiła przyjęcia go w obawie że jest fałszywy. Nieszczęśliwy podróżnik musiał iść dalej bez swego kufła piwa.

Zaraz po jego wyjściu, oberżystka zwierzyła się ze swem podejrzeniem sąsiadowi, który nie zawahał się z pospieszeniem uprzedzenia policji. Dwóch policjantów wyruszyło odradu na poszukiwanie pseudo-fałszerza monet.

wszakże, po rozpatrzeniu okoliczności, zastosowali doń minimalną karę 16 franków, i to z odroczeniem.

Założmy się jednak, że w następną swą podróż, pan Joffrion zabierze ze sobą nieco drobnych.

URZĘDOWA

— Audjencje urzędowe. W dniu wczorajszym zastępujący wojewodę wileńskiego naczelnik Dworakowski przyjął m. in. starostę młodeckiego Jerzego Tramecourta w sprawach powiatu.

— Dyrektor departamentu sztuki bawi w Wilnie. W dniu wczorajszym bawił w Wilnie dyrektor departamentu sztuki Ministerstwa W. R. i O. P. Wojciech Jastrzębowski. Dyrektor Jastrzębowski złożywszy wizytę zastępującemu wojewodzie wileńskiemu naczelnikowi Wł. Dworakowskiemu udał się następnie w towarzystwie konserwatora dr. Lorentza do szkoły rzemieślniczej artystycznej, poczem zwiedzał niektóre zabytki m. Wilna. W godzinach popołudniowych dyrektor Jastrzębowski udał się do Trok. Wieczorem wyjechał z powrotem do Warszawy.

— Konferencja w sprawie usprawnienia prac meldunkowych. Dziś rano, o godzinie 10 w małej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się konferencja przedstawicieli województwa, władz wojskowych i Magistratu w celu omówienia centralizowania meldowania mężczyzn w wieku wojskowym i usprawnienia prac biur meldunkowych. Akcja ta zapoczątkowana przez komendanta tuł. P. K. U. mjr. Ossowskiego pozwoli ostatecznie uregulować tę tak ważną dla państwa sprawę.

— (a) Zapobieganie pożarom leśnym. W celu odpowiedniego zabezpieczenia lasów od pożarów, które co lata stają się wprost klęską, odnośnie władze administracyjne, poza zarządzeniem o zakazie rozpalania ognisk przed pasącymi bydło, obecnie wydały polecenie nakazania właścicielom lasów stalego oczyszczania lasów od i kwiecia i 1 października od pozostałości po wyrobieniu szczap, gałęzi, kory i t. d. Stosownie do tego zarządzenia, wszystkie grunty, na których dokonano już wyrobę przed tem zarządzeniem winny być należycie oczyszczone z odpadków i zamieciszczerek eksploatacyjnych do dnia 1 kwietnia 1930 roku. Do tegoż terminu muszą być okorowane pnie drzew iglastych i niewywieszio-

nych kłoców, a wszelka leżanina z lasów usunięta.

(b) Zmiana granic powiatów i gmin województwa wileńskiego. Wszystkie powiaty województwa wileńskiego otrzymały zarządzenie p. wojewody w sprawie rozpoczęcia prac przygotowawczych nad przebudową podziału terytorjalnego powiatów i gmin województwa wileńskiego. Z zarządzenia tego wynika: 1) że pow. Wileńsko-Trocki ma uporządkować granice pow. Wileńsko-Trockiego z województwem Nowogródzkim oraz pow. Święciańskim i Oszmiańskim, 2) starosta pow. w Święciańskim podda rozprawę ciał samorządowych potrzebę zmiany granic pow. Święciańskiego z pow. Wileńsko-Trockim, Postawskim (gm. Szemetowszczyzna), oraz z Wilejskim (rejon wsi Niestaniszki), 2) władze pow. Oszmiańskiego muszą uregulować granice z województwem Nowogródzkim oraz z pow. Wileńsko-Trockim; 4) starosta pow. Postawskiego i starosta pow. Wilejskiego mają uregulować granice z pow. Święciańskim; 5) starosta pow. Młodeckiego podda rozprawę ciał samorządowych potrzebę zmiany granic z województwem Nowogródzkim (rejon wsi Borek Zyd., Rodziejowszczyzna oraz wsi Łosk z pow. Wolyńskiego).

— Prezes Izby kontroli państwa w Wilnie p. Jan Pietraszkowski wyjeżdża na 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy; zastępować go będzie p. wiceprezes Zenon Mikulski.

**ROZNE**

— Archimandryta Morozow etatowym członkiem konsystorza prawosławnego. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło nominację ks. archimandryty Filipa Morozowa na etatowego członka prawosławnego konsystorza wileńskiego, w miejsce ks. protopiera Aleksiego Wasilewskiego.

— Dalsze fazy walki o stanowisko rabina w Wilnie. Walka o nominację rabina wileńskiego (jest nim senator Rubinsztein) trwa nadal, a ostatnio sytuacja zaostrzyła się znów.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej, na skutek silnej agitacji przedstawicieli „Agudy” wniesiono do budżetu gminy pensje dla 6 rabinów, przyczem żądano od gminy nominowania jeszcze kilku rabinów.

Decyzja ta wywołała żywe niezadowolenie obecnych rabinów, rezolucja ta powzięta została bez porozumienia się z nimi. Jak donosi prasa żydowska w związku z tem ma być zwołany w Wilnie zjazd rabinów z udziałem delegatów z Warszawy.

— (a) Pomór i zaraza świń. Stwierdzono, że zapowietrzono pomorem i zarazą świń są w Wilnie posesja przy ulicy Senatorskiej 29 i Zaliczek Kopcowo (II kom. P. P.) zaś w powiecie wileńsko-trockim: w gminie szumskiej — 5 wsi w gminie trockiej — 9 wsi, w gminie rzeszańskiej — 3 wsi, w gminie szumskiej — 4 wsi, niastocko W. Soleczniki, w gminie podbrzeskiej maj. Anowil i w gminie worniańskiej Ostrowo. We wszystkich tych miejscowościach wzbroniono urządzanie targów, wypuszczenie świń samopas lub na wspólne pastwisko oraz skupywanie świń.

Wanda — Alama córka marza.  
Lux — Ostatni uśmiech blazna.  
Eden — Huczyskon „W lwiej klatce”.  
Kino Kol. „Ognisko” — Oñary rozwo-

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

— (c) Złodziej podał się za oficera policji. Onegdaj w dzień, jeden z mieszkańców domu Nr. 2 przy ulicy Letniej, wysłał swą służącą Nadzieję Lebek na Antokol w celu przyniesienia flaszki wódki. Wysłana wróciła dopiero po dwóch godzinach i opowiedziała że na ulicy Holenderskiej została zatrzymana przez jakiegoś mężczyznę ubranego po cywilnemu, który podał się za aspiranta policji i dowiedziawszy się że Lebek niesie wódkę odprowadził ją do siedzących w pobliżu kilku osobników, podających się za agentów policji. Wódkę od dzweczny odebrano ponieważ pochodzi z „nielegalnego” źródła i polecono jej zgłosić się na drugi dzień na te samą ulicę. Zostało ustalone, że oszustem był znany policji złodziej Zygmunt zamieszkały przy ul. Wielkiej 22.

— (c) Zaginiona żona. Edward Juzyk Sniegowa 5) zameldował policję o zaginięciu żony Wiary. Razem z nią zawieruszyl się w gdzieś zapas garderoby.

— (c) Zatrzymanie szmugla. Na dworcu kolejowym funkcjonariusze policji zauważyli pewnego osobnika, zachowanie którego wydało się mu wysoce podejrzane. Nieznajomego dla stwierdzenia tożsamości poproszono na posterunek kolejowy gdzie podczas przeglądania jego walizki ujawniono sacharynę pochodzenia zagranicznego,

**TEATR I MUZYKA**

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Zofji Jarożewskiej. Według niezłej zgodnej opinii całej bez wyjątku prasy, wyrażającej się w entuzjastycznych wprost ocenach gry Zofji Jarożewskiej oraz spontanicznych huraganowych oklaskach, kwiatów owajcych po każdym akcie, na każdym przedstawieniu „Cienia”, należy wnioskować że bunt talent naszego świętego gościa porwał i olśnił całe, zazwyczaj zimne Wilno. Dziś, w dalszym ciągu „Cień” z Jarożewską.

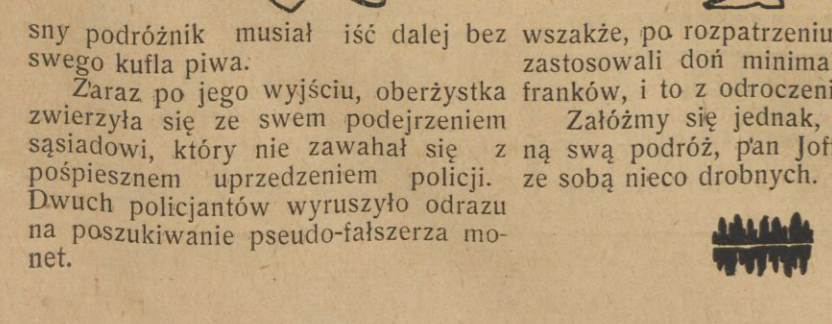
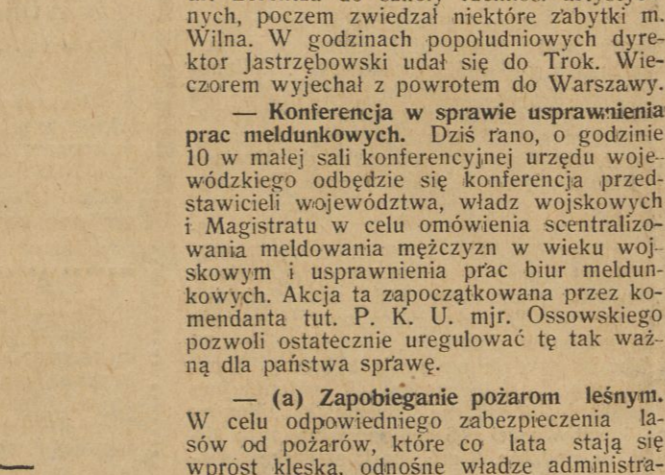
— „Pygmaljon” Shawa. Czynią się intensywne przygotowania w celu wystawienia sensacyjnej będącej na repertuarze wszystkich większych scen europejskich sztuki Shawa „Pygmaljon”. Kreacja Zofji Jarożewskiej będzie w tej sztuce zasadniczo na zgola innych budowana czynnikami.

Koncerty symfoniczne w ogrodzie p. Bernarydskim. W sobotę dn. 6 lipca odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrykcją Zygmunta Dolegi — jako solistka wystąpi znana śpiewaczka (koloratura) Helena Zubowiczowa. W programie arje operowe i pieśni.

Bilety w cenie gr. 40 ulgowe gr. 20 do nabycia w sobotę w kasie ogrodu.

**CO GRAJĄ W KINACH?**

Heljos — Piękna grzesznica.  
Pecidilly — Niewolnica Krwawego Szekla.  
Polonia — Na imię jej kobiecia.  
Światowid — Księżna Czardaszka.  
Kino Miejskie — Oddajcie mi dziecko.



która usiłował on przewieźć do Warszawy. Przemysłowca Mojżesza Janowskiego (adres niewiadomy) zatrzymano.

(c) Trupy noworodków. Podczas oczyszczania podwórzy ujawniono trupy noworodków w domu Nr. 7 przy ulicy Sofjaniki i Nr. 9 ul. Targowa. Noworodki były w stanie rozkładu. Policja ustaliła nazwisko matki noworodka przy ulicy Sofjaniki i prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Napady w śródmieściu nieustają. One-gąd około godziny 9 wieczorem na przechodzącą ulicą Rudnicką Bronisławę Dolińską zamieszkałą stała we wsi Tanciszki, gminy polskiej, powiatu oszmiańskiego napadło trzech nieznanymi osobnikami, z których jeden wyrwał jej z rąk kupione w mieście pantofle pozostał zaś przeprowadził rewizję w paszuce i zabrał 70 złotych. Napad był dokonany w chwili gdy na ulicy Rudnickiej zazwyczaj bardzo ruchliwej nikogo w pobliżu nie było. Rabusie z widoczną wprawą okradli Dolińską i nim ta się zorientowała w sytuacji już trzymaną ją za rękę i przeszukiwano kieszenie. Sprawcy napadu zdolali uciec i są poszukiwani przez policję.

(c) Ujawnienie sprawy kradzieży. Został ujęty Dawid Szejter (Sofjaniki 7), który z mieszkanką Benjaminą Lewiną, właścicielką sklepu jubilerskiego „Diamant” przy ul. Wielkiej skradł większą ilość zegarków i biżuterii wartości 12 tysięcy złotych.

(b) Echa wypadków w dniu 1 maja. One-gąd opuch kliniki chirurgicznej U. S. B. na Antokolu funkcjonariusz policji śledczej p. Świerk, który jak wiadomo podczas pochodu komunistycznego został ciężko ranny w nogę. Mimo długiej kuracji Świerk w dalszym ciągu czuje się źle i będzie musiał jeszcze dłuższy czas przeprze-żać kurację.

Oj te autobusy!

Dziwni ludzie są ci „autobusiarze”. Uruchoмили linie, włożyli w ten interes niemałe kapitały, a następnie systematycznie robią wszystko, aby odstręczyć pasażerów. Zdawałoby się powinno być wręcz naodwrot.

Był czas, że maszyny (było ich co prawda mało) chodziły nieregularnie, co wpytywało na małe zainteresowanie się ruchem autobusowym mieszkańców Wilna. Zamiast stać na przystanku i oczekiwać na autobus, przyciemniano nie wiadomo było jak długo trzeba będzie czekać. Ten ów szedł pichota lub szukał niezawodzącego dorozkacza.

Przysłaa poprawa. Opracowano rozkład jazdy, a policja zaczęła pilnować szoferów. Publiczność zabrała przekonania do autobusów i tłumnie poczęła z nich korzystać. Trwało to niedługo. Okazało się brak nam dobrych szoferów, a i ci zapominają o odpowiedzialności za całość pasażerów.

Wypadki powtarzały się niemal codziennie. Zagada się szofer z pasażerami i buch w przejeżdżającą dorozkę lub przedchodnia. Alarmy prasy pomogły, Policja spisywała protokoły, starostwo grodzkie nakładało kary i w ten sposób utemperowano samowolę i nieuwagę szoferów.

Znowu zanotowano wyraźną poprawę. Maszyny kursowały według ustalonego rozkładu, szoferzy zaczęli jeździć uważnie, a nawet konduktorzy zrobili się uprzejmiejsi. Trwało to czas jakiś.

Zaprzestano widać kontrolowania autobusów (licząc na lojalność obsługi) a tymczasem szoferzy i konduktorzy nie czując nad sobą „pańskiego oka” wrócili do starych nawyków. Rozkład jazdy staje się coraz bardziej martwą literą, tempo maszyn wzrasta ku przerażeniu idących ulicą i jadących autobusem, szofer po dawnemu rozmawia zamiast uważać, a prócz tego zatrzymuje maszynę gdzie mu się tylko podoba.

Jeszcze tydzień — dwa, a wrócimy do starych, zapomnianych czasów z przed kilku lat.

Cała nadzieja w tem, że władze opiekujące się ruchem kołowym wnioskują w te białoczę wilnian i przypominają obustogom autobusów ich obowiązki i przepisy. I.

Na srebrnym ekranie

„Na imię jej — Kobieta” w kinie Polonia.

Niekawki, pretensjonalny film. Tak pretensjonalny, jak i jego tytuł. Realizator zażądał sobie trud przekonania nas, że w każdej kobiecie jest coś z węża, lisa, szakala i wampira. Robi to w sposób nainny, to też nawet tak zdolna para, jak Barbara La Marr i Ramon Nawarro grają jakos bez duszy. Zardosny i odważny wódz przemitynków — Pedro, mimo podzesłego wieku, reumatyzmu i limbrozowskiej twarzy umie utrzymać przy sobie młodą, piękną i nudzącą się żonkę.

Zakończona w pięknym, a niemrawym żolnierzyku kusi go do zbrodni. Zgładz że swiata Pedra, gdyż inaczej nie bedę mogła być twój. Kusi go bez odrobiny zwyżsogo uczucia, bez ognia słowem, to też chłopczyna woli pieniądze ofiarowane przez męża na uczeskę.

To dezorientuje wszystkich. Ona decyduje się uciekać razem, a mąż nie śpizząc się wyjmując sztylet i zabija niewierną, potem umiera nie jak syn poludnia, a jak zwykły mieszczuch-emery, na atak serca.

Reszta obrazu w tymże guście. Doprawdy, gdy się czyta górnolotne napisy, zredagowane przez jakiegoś zdecydowanego grafomana przypominają się urywki z monologu najniższego z wileńskich amatorów deklamatorów p. radcy Dzenawicziwa: „Kubita jako taka i taka — jako kubita”. Tu dobra jest przesada ale poco szpikować nią film.

Ilustracja muzyczna ściśle idopasowana do obrazu. Gra dzidek, co już zapomniat, jak na skrzypcach grać powinno i tuczkta co się jeszcze grać nie nauczyła.

RADJO.

Piątek, 5 lipca 1929 r. 11.56 — 12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05 — 12.50: Gramofon. 12.50 — 13.00: Komunikat P. W. K. z Poznania. 13.00 —: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 17.00 — 17.20: Program dzienny, repertuar i chwilkta litewska. 17.25 — 17.50: Odczyt „O szkółkach dla niewidomych” — wygl. p. Kiewliczowa. 17.50 — 18.00: Komunikat P. W. K. z Poznania. 18.00 — 19.00: Transm. koncertu z kawiarni B. Sztalla w Wilnie. Solista Czesław Burkhat (skrzypce) odegra szereg utworów własnych. 19.00 — 19.25: „Czego ludzie nie wymyślą” — opowie Wujek Henio. 19.25 — 19.50: Odczyt p. l. „Odywanio niemowląt” — wygl. dr. Ziennikowicz. 19.50 — 20.00: Program na dzień następnny, komunikat i sygnał czasu z Warsz. 20.05 — 20.30: Feljeton aktualny. 20.30 — 22.00: Transm. z Warsz. Koncert symfoniczny. 22.00 — 22.45: Komunikat P. A. T. i inne. 22.45 —: „Spacer detektorowy po Europie” (Retransmisja stacji zagranicznych przez Salon Philipsa w Wilnie).

KRONIKA MIEJSCOWA

(n) Ceny w Wilnie z dnia 2-go lipca r. b.

Ziemiopłody: Ceny za 100 kg. przy tranzakcyjach wagonowych franco st. Wilno: żyto 30-31, owies zbierany 30-31, jęczmień na kaszę 27-28, browarowy (brak), otręby pszenne — 24 żytnie — 23, makiuchy lniane 47 — 48. Tendencja słaba. Dowóz dostateczny.

Ceny rynkowe: pszenica (brak) żyto 32-33, jęczmień 30-32, owies 32-33, gryka (brak), ziemniaki 12-13, siano 10-13, słoma 9-10.

Mąka pszenna 85-100, żytnia razowa 36-38, pyłkowa 40-42 za kg. Kasza jęczmienna 70-85, jaglana 90-110, gryczana 100-120, owsiana 100-120, perłowa 80 — 100, pęczak 65 — 75 za 1 kg, manna 100-125.

Mięso wołowe 250-300, cielęce 200-240, baranie (brak), wieprzowe 200-340, słonina świeża 420-420, solona 420-440, sadio 400-420, smalec wieprzowy 480-500.

Nabiał: Mleko 30-35 gr. za litr, śmietana 140-150, twaróg 100-120 za 1 kg, ser twarogowy 120-140, masło niesolone 450-500, solone 350-420.

Jaja: 120-150 za 1 dziesiątek. Warzywa: groch polny 70-85, fasola biała 170-200, kartofle 12-13, młode 60-70 kapusta świeża 140-150, kwaszona (brak), marchew 40-45, młoda 120-150, buraki 30-40, młode 20-25 (za pęczek), brukiew 35-30, rabarbar 70-80, ogórki 30-40 za sztukę, cebula 40-45, mto a 5-10 (za pęczek), szpinak 80-100, pomidory 7-8 zł. za kg.

Drób: kury 4-7 zł. za sztukę, kaczki 6-8, gęsi 8-12, kurczęta 150-180.

Ryby: liny żywe 420-450, śniegie 300-350, szczupaki żywe 300-420, śniegie 250-280, leszcze żywe 420-450, śniegie 250-280, karpie żywe 280-300, śniegie 220-250, karasie żywe 220-250, śniegie 180-200, okonie żywe 420-450, śniegie 320-350, wsa-cze żywe 400-420, śniegie 280-300, sielawa (brak), sumy 220-250, węgorze (brak), miętuży 150-180, płocie 120-150, drobne 40-50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with columns: Dawisy i waluty, Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Stockholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka, Gdańsk 173, Rubel złoty 4,458,5, Dolary w obrotach prywatnych 8,88.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inw. 106,—50. Dolarówka 57,25. 5 proc. konwersyja 51. 5 pr. dolarowa 83—23. 10 proc. kolejowa 102,50. 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Roln. oblig. B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,5 i 67,25.

Akcje: B. Polski 159, Zw. Spółek Zarobkowych 78,50. Siba i Swiatlo 125. Firley 46. Węgiel 70. Lipop 29 — 50. Modrzejew 25,25. Ostrowiec 80. Parowóz 23. Starachowice 2650-26,25. Zielieniewski 120.

GIEŁDA WILENSKA

4 lipca 1929 r. Listy Zastawne. 4 i pół proc. Wileńskiego Banku Ziemska. 100 Zł. 500-501.

„Posiag Wolności” niepokoi nowojorczyków

Policja nowojorska jest obecnie w poszukiwaniu jakiejś wesolej, a przytem złośliwej kompanii lobozow, którzy za przedmiot swojej zabawy obrali sobie poczciwych obywateli Nowego Jorku, postugując się przytem sławną statua Wolności wznoszącą się jak wiadomo w porcie nowojorskim.

Wspaniali ten genjusz wolności wzniesiony 46 m. ponad poziom morza naprzeciw dzielnicy Brooklyn, dzierzy w swej prawicy obryzmy pochodnie, która wieczorna pora błyśnie. Domy położone na wybrzeżu mają też to dogodność, że z okna można tam za widzieć wieczorem widzieć ten wspaniały efekt świetlny, jakim jest pochodnia błyszcząca ponad tonią morza.

Otóż jacyś dowcipnicy od pewnego czasu urządzają sobie złośliwość następującej treści: Telefon domu — powiedzmy państwa Jonesów o godz. 2.20 min. po północy budzi wszystkich mieszkańców głośnym alarmem, poczem następuje zapytanie: „Czy tam p. Jones?”. Na odpowiedź: „Tak jest!” — następuje uprzejma prosba: „Bardzo przepraszamy, tutaj elektroniarka miejska; zepsuło się światło na Kolumnie wolności i właśnie badamy przewody. Proszę łaskawie wyjrzeć z okna i popatrzeć czy na kolumnie jest światło”.

Patryjotycznie usposobiony p. Jonese w białiznie przechodzi kilka pokoi, a doszedłszy do jadalni, skąd widać statua, stwierdza radoś nie, że światło na pomniku wolności przepięknie się żarzy. Powraca do telefonu i oznajmia rzekomemu monterowi stan rzeczy.

Na to nowa prosba: „Na próbie wyłącza ni jeszcze raz światło i za chwilę doprowadzimy prąd ponownie. Prosimy bardzo jeszcze raz popatrywać się i zbadać, czy się świeci”.

P. Jonesowi coś się ta sprawa zaczyna niepodobac — ale ostatecznie jeszcze raz popatrzal do okna. W drodze powrotnej zaczyna mu się jednak swiatac w głowie, że z niego kupa. Ponieważ atoli nie jest różny wiek jeszcze raz podchodzi do telefonu i odpowiada.

Lobuz, który go zbudził ze snu uprzejmie dziękuję słowami: „Zapewne nie przeszkodziłmi panu zbytnio. Proszę już isc spać”.

Pan Jones wraca mocno zirytowany do sypialni....

Epilog sensacyjnego procesu w Besancon

Przed kilkoma dniami zakończył się w Besancon, sensacyjny proces polityczny przeciwko separatyste Dr. Roos oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Niemiec i akcję zmierzającą do oderwania Alzacji od Francji. Proces ten trwający kilka tygodni, podczas których przesłuchano ponad 80 świadków, wywołał wiele komentarzy i duże zainteresowanie, to też całe społeczeństwo francuskie z niecierpliwością wyczekiwało wyroku.

Oskarżonego bronili z krasomówczym zapałem czterech adwokatów, jeden z nich zakończył swoją mowę obrończą słowami: Niemcy spowity Alzacje w ciszę cmentarną, Strzeżcie się teraz by nad nią nie zapanowała cisza więzienna.

Gdy ostatni obrońca skończył swoją mowę, powstał z ławy oskarżonych Filip Roos i mocnym chłodem drżącym głosem oświadczył:

W chwili gdy macie panowie wydać sąd nademną, przysięgam iż nigdy nie dałem do od innego celu, jak tylko do zapewnienia szczęścia mojej ojczyźnie na łonie Francji. Z podniesionym czołem i spokojem oczekuję waszej decyzji, gdyż sumienie mam czyste. Przysięgam wam że nigdy nie miałem ohydnej myśli oderwania Alzacji od Francji i że nie utrzymywałem stosunków z pangiermanistami. Alzacja wydała już o mnie swoją opinię a teraz oddaję w wasze ręce, panowie sędziowie Francji, moje życie i sumienie.

Po naradzie sędziowie przysięgli, odpowiedzieli „nie” na pytanie o spisku przeciwko Francji i również kategorycznie „nie” na pytanie czy Roos do spisku należał.

Niech żyje Francja. Niech żyją sędziowie, rozległy się na sali entuzjastyczne okrzyki Alzacyków po ogłoszeniu wyroku niewinniającego Roosa.

Roos usłysząwszy z ust przewodniczącego sądu, że jest wolny, wrzszony i błąd, powstał z ławy oskarżonych z okrzykiem. — Niech żyje Franche-Comté. Niech żyją sędziowie przysięgli. Okrzyk ten powtórzyła publiczność na sali.

Tłum zgromadzony na ulicach Besancon owacyjnie powitał uwolnionego Roosa, wnosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć sprawiedliwości sądów Francuskich. Z. K.

Moda na filmy

Gust publiczności jest rzeczą bardzo zmienną i zależy zwykle od mody panującej w świecie filmowym.

Moda na filmy jednego rodzaju trwa zwykle przed dwa lub trzy kwartały. Moda rozpoczyna się w ten sposób, że jakiś film cieszy się z takich czy innych przyczyn dużym powodzeniem i powodują tem pro-dukowanie większej ilości filmów tego samego rodzaju.

Przez długi czas np. cieszył się ogromnym powodzeniem t. zw. filmy wschodnie, filmy estetyczne. Lubowano się w tym okresie egzotyzmem niezawse naturalnych wschodnich ubiorów, plenerów i t. p.

Gdy minął okres filmów wschodnich t. j. gdy po kilku dobrych obrazach tego rodzaju zaczęto produkować słabsze, nudzące już swoim podobieństwem do poprzednich, rozpoczął się okres filmów wystawowych. Nic nie imponowało wówczas tak silnie publiczności jak specjalnie stawiane monumentalne budowle, piękne dekoracje wnętrza i niesłychane stroje artystek i statystek, stroje, o których wartości wypisywano w reklamach całe szpalty.

Po filmach wystawowych, których imponujące i kosztowne otoczenie znudzyło po jakimś czasie, nastąpiła moda filmów salonowych, następnie moda, która stosunkowo trzymała się dłużej, filmów aktorskich.

Wystarczyło w tym okresie dobre nazwisko aktora, aby film cieszył się ogromnym powodzeniem, nawet jeśli treść, lub robota reżyserska filmu nie odpowiadała wymaganiom widza.

Coprawa pierwsze, t. zw. filmy aktorskie posiadały całocię mniej więcej dobrą. Z czasem dopiero, gdy coraz więcej zaczęto się pojawiać nazwisk znanych już i lubianych aktorów, film, a zwłaszcza film amerykański, produkowany masowo nie był w stanie utrzymać się na należytych poziomach, wpadając w coraz to większy szlabon.

Ostatnio minęły już filmy aktorskie, z tej prawdopodobnie przyczyny, że każdy niemal aktor stał się obrazem aktorskim, występuje bowiem w nim zawsze ktośś z znanych dobrze, licznych już obecnie „gwiazd”.

Ostatnio publiczność szuka w obrazie nie dobrego nazwiska, a treści i możliwości wzruszenia się.

Tem też tłumaczy się ogromne, zupełnie niespodziewane dla producentów filmu powodzenie obrazu „Siódme niebo”, w którym grał nieznanymi jeszcze wtedy nikomu artystą zdobywającą dzięki emocjonalnym walorom filmu odrazu nazwiska i sławę „gwiazd”. Na podobnych podstawach produkowany był również obraz „Wschód słońca”, poparty jeszcze nazwiskiem reżysera Murnaua i nazwiskami aktorów — grających właśnie poprzednio w „Siódmym niebie”.

Ciekawym jest stosunek publiczności do filmów rysunkowych. Pierz przysięgi film-mach tego rodzaju publiczność głośno protestowała, gwizdała i nawet tupala niekiedy. Mała tylko garstka aprobowała te filmy. Z czasem jednak dzięki wytrwałości w wyświetlaniu filmów rysunkowych garstka owa zwiększała się i dziś filmy rysunkowe, a zwłaszcza filmy rysunkowe Fleischer’a są ulubionym nadprogramem publiczności. Nad programy u nas nie mają dotychczas ustalonej linii. Demonstrowane nad program krótkie dwukrotki amerykańskie, przeważnie bardzo głupie, posiadające niekiedy tylko kilka dowcipnych w pomysłach lub wykonaniu scen, zwykle zresztą bardzo już oklepanych, cieszą się jednak w większości publiczności, niewiadomo dlaczego, powodzeniem. T. zw. aktualności podobają się początkowo ostatnio stały się jednak nujące przez powtarzanie ich kilkakrotnie w różnych kinach.

ZE ŚWIATA

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HELIOS” Dziś! Symfonia przeżyć, uczuć, wrażeń i miłości, dramat życiowy „PIEKNA GRZESZNICA” W rol. gł.: przepiękna AGNES PETERSEN—MOZZUCHIN oraz JÓZEF ROWEŃSKI. Porwijące momenty. Wspaniała wystawa. Początek seansów o g. 6, 8 i 10.15.

MIASTO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WALKA Z HALASEM. Angielskie ministerium komunikacji ogłosiło nowe przepisy, które mają na celu zmniejszenie zgiełku ulicznego, wywołowanego przez nadużywanie przez szoferów syren, tłumików, i t. p. Przepisy wejdą w życie z dniem 1 sierpnia r. b. Przewidują one kary za wszelki zgiełk nadmierny wywołany przez taksówki, samochody, prywatne, ciężarowe lub traktory uliczne.

Angielskie ministerium komunikacji ogłosiło nowe przepisy, które mają na celu zmniejszenie zgiełku ulicznego, wywołowanego przez nadużywanie przez szoferów syren, tłumików, i t. p. Przepisy wejdą w życie z dniem 1 sierpnia r. b. Przewidują one kary za wszelki zgiełk nadmierny wywołany przez taksówki, samochody, prywatne, ciężarowe lub traktory uliczne.

Taka szkoła istnieć może, oczywiście, tylko w Ameryce. Nauki udziela się listownie, czyli jest to system: Szkoły za pomocą korespondencji. Są nawet specjalne książki traktujące naukowo i pedagogicznie o tym przedmiocie, a dostać je można za dość przystępną cenę.

Kursy wyższe wprowadzają ucznia w tajniki praktyczne: otwierania kas żelaznych według różnych systemów; za najlepszy system uważa się zastosowanie prądów elektrycznych użytych umiejętnie; przygotowanie wywiadowców co do rozkładu mieszkań lub banków; nakomic przepisy jak i o ile należy posługiwać się bronią, w razie różnych przeskod... i t. d.

Policja była już od dawna na śladzie tej szkoły ale schwytała było trudne, właśnie z powodu systemu „przez korespondencje”. Nareszcie udało się w tych dniach schwycić dwu zdolnych uczniów szkoły, przebywających w mieście Charlott (st. Pensylwanja).

Obydwały ukończyły szkołę z wyróżnieniem. Znalezione u nich rewolwery, fałszywe brody i włosy, okulary bez szkieł i różne kostiumy, w celu szybkiego przebrania się według „systemu Fregoli”.

Pierwszy z uwiecznionych, nazwiskiem Spindler, był dawniej policjantem a odznacza się wyjątkową siłą fizyczną. Tem odznacza się również drugi, natomiast drugi, niejaki William Friend, byłby gotów poczynić wszelkie zeznania, dotyczące tajemnic i skła do osobistego zawiątku szkolnego za pomocą listów, ale stawia za warunek żeby policja zapewniła mu obronę przed mścivym a silnym Spindlerem, przed którym Friend ma okrutny strach.

Urząd bezpieczeństwa powszechnego na myśla się nad środkami skutecznego zagwarantowania całości Friends przed niebezpiecznym kolegą. Wówczas dopiero mogła wyjść na jaw ciekawe szczegóły i tajemnice szkoły włamywaczy.

W Berlinie jest nią Tiergartenstrasse, w Paryżu Avenue de Champs Elysees. Nie są to jednak wyraźnie ulice milionerów, a jeśli taką ulicę chcemy zobaczyć, musimy pojednać aż do Ameryki.

Dawniej siedział milionerów amerykańskich była piąta Avenue. Przed kilku czy kilkunastu jednak laty wpał pewien przemysłowiec żydowski na pomysł, by w tej ulicy wybudować drapacz, przeznaczony dla biur. Bardzo dowcipnie o tem pisze zmarły pisarz żydowski Nomburg w swych wrażeńiach z podróży w Ameryce. Mijonierzy, którzy na tej swojej piątej Avenue wzniesli byli pałace, utrzymane w stylu starogreckim uciekli przed inwazją drapaczy chmur, chroniąc się z początku do Madison Avenue a później do Park Avenue. Ta ostatnia jest obecnie najbogatszą ulicą świata, mieszka bowiem na niej okrągłe trzy tysiące milionerów. Tak przynajmniej utrzymuje Stuart Chase w swem słynnym dziele o niezwykle rozrzuconym życiu amerykańskich milionerów. Ta jedna ulica wydaje rocznie 280 milionów dolarów, a mianowicie: 85 milionów wydaję na stroje kobiece, 18 milionów na toaletę męską, 48 milionów na mieszkania, 32 mil. na jedzenie, 20 milionów na kosztowności, 16 milionów na auta, 15 mil. na podróże, 8 mil. na kosmetyki i perfumy, 7 milionów na polowania, 5 milionów na teatr i kabarety, 5 mil. na kwiaty i cukierki, 5 mil. na dobroczynność.

Warto się bliżej nad tą statystyką zastanowić. A więc tylko 5 mil. na dobroczynność, podczas gdy same stroje kobiece pochłaniają 85 mil. dolarów. Pozycja na książki, obrazy jakoś wcale nie figuruje, jest ona widocznie niepotrzebna. A znajdują się przytem jeszcze ludzie, którzy idealizują mi-

Od dnia 3 do 7 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „ODDAJCIE MI DZIECKO!” (Tragedja nieprawego dziecka). Podług znanej powieści Elizy Cooper. Dramat w 10 aktach. Pięś rozpacz, tragedji i miłości macierzyńskiej. W rolach głównych: MARY CARR, PRISCILLA BONNER, i KENNETH HARLAN. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6 ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3-ej m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnny program: „CORKA ZORRY”.

„PIEKNA GRZESZNICA” W rol. gł.: przepiękna AGNES PETERSEN—MOZZUCHIN oraz JÓZEF ROWEŃSKI. Porwijące momenty. Wspaniała wystawa. Początek seansów o g. 6, 8 i 10.15.

MIASTO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WALKA Z HALASEM. Angielskie ministerium komunikacji ogłosiło nowe przepisy, które mają na celu zmniejszenie zgiełku ulicznego, wywołowanego przez nadużywanie przez szoferów syren, tłumików, i t. p. Przepisy wejdą w życie z dniem 1 sierpnia r. b. Przewidują one kary za wszelki zgiełk nadmierny wywołany przez taksówki, samochody, prywatne, ciężarowe lub traktory uliczne.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pociągi pośpieszne zatrzymania. Połączenie telefoniczne międzymiastowe czynne bez przerw dzień i noc. Place wraz z lasem od 1250 m. kw. i większe i z metr kw. Połowa tylko gotówką — reszta na splatę.

WILNO — OGRÓD — LETNISKO „RAFALÓWKA” Największe szczęście najmądrzejsza lokata kapitału. Własny dom na własnej ziemi. Położenie wspaniałe — w otoczeniu około 6000 morgów lasów. Miejscowość malownicza, wyjątkowo zdrowotna i sucha. Szosy znakomite w 4 kierunkach. Od stacji kolei Sieradz komunikacja autobusowa 12 minut. Z Warszawy jako też i z Poznania bezpośrednio do Sieradza koleją 3 i pół godziny. Pocią